

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Poznań, niedziela 16 stycznia 1949 r.

Nr 14 (27)

Z ENERGIA I ZAPALEM PRACUJĄ LUDZIE W POLSCE

oświadcza generalny dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się konferencja dla przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej, na której dyrektor generalny Międzynarodowego Biura Pracy p. Dawid A. Morse podzielił się z uczestnikami wrażeniami z pobytu w Polsce.

Konferencję zabrał dyrektor Departamentu Pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Henryk Altman, stwierdzając, że dyrektor generalny Międzynarodowego Biura Pracy przybył do Polski na zaproszenie Rządu i jest gościem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Zanim objął swoje obecne stanowisko był wiceministrem

Pracy w USA i przez pewien czas pełnił obowiązki ministra

Odebrałem wrażenie — oświadcza — że praca w Polsce jest pełna energii, czynu i ożywiona jest wielkim duchem. Przypuszczam, że duch ten panuje w całym kraju.

Dyr. Dawid A. Morse oświadcza, że dużo czytał o zniszczeniu Polski, ale to co

zobaczył, przeszło jego oczekiwania. Wyraża przy tym przekonanie, że Warszawa mimo tak wielkich zniszczeń będzie szybko odbudowana. Jednocześnie dyrektor stwierdza, że pomimo zniszczeń Polska usilnie stara się rozwiązać problemy pracy i jako przykład przytacza fakt, że Polska ratyfikowała więcej umów socjalnych, aniżeli jakiegokolwiek inne państwo wchodzące w skład Międzynarodowego Biura Pracy.

Na pytanie, czym tłumaczy sobie szybkie tempo odbudowy Polski, dyr. Morse oświadcza:

Jest to pytanie trudne. Pomijając aspekty polityczne uważam, że motorem jest tu chęć Polaków jak najszybszej odbudowy Polski z ogromu zniszczeń wojennych. Wzrost efektywności pracy, ogromne tempo odbudowy — stanowią nie wątpliwie dodatkowy bodziec do dalszego wzmocnienia wysiłków.

WARSZAWA (PAP). Dnia 12 bm. w stolicy w sali Towarzystwa Ekonomicznego dyrektor generalny Międzynarodowego Biura Pracy p. Dawid A. Morse wygłosił odczyt na temat problemów szkolnictwa zawodowego.

Odczyt dyr. Dawida A. Morse spotkał się z dużym zainteresowaniem licznie zgromadzonych słuchaczy, reprezentujących instytucje i organizacje związane z zagadnieniem.

Przemysł gumowy wykonał plan Stomil przoduje

ŁÓDŹ. Fabryki podległe ogólnopolskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Gumowego wykonały roczny plan produkcji na rok 1948 w 134 proc. Wśród fabryk tych najlepsze wyniki osiągnęły: „STOMIL”, „PEPEGE” i „GENTLEMAN”.

Z początkiem bieżącego roku na miejsce Zjednoczenia zostały utworzone Zjednoczone Zakłady Przemysłu Gumowego jako przedsiębiorstwo wyodrębnione z siedzibą w Łodzi.

niami pracy i sprawami szkolnictwa zawodowego.

Radzieckie traktory DLA POLSKI

WARSZAWA. W ostatnich dniach Związek Radziecki dostarczył rolnictwu polskiemu 19 traktorów typu gąsienicowego. Traktory te zostały przejęte przez Państwowe Nie ruchomości Ziemskie okręgu hrubieszowskiego.

W najbliższych dniach spodziewane są dalsze transporty traktorów ze Związku Radzieckiego.

Litwinowicz, Piel i Kowalski na czele 175 przodowników pracy u Cegielskiego

Wyniki współzawodnictwa pracy w zakładach H. Cegielskiego za miesiąc listopad zostały w ostatnich dniach obliczone i zatwierdzone przez Komisję.

Akcja współzawodnictwa przybiera coraz bardziej masowy charakter. Równocześnie osiągane są coraz wyższe normy produkcji.

Oto nazwiska przodujących uczestników współzawodnictwa pracy z poszczególnych fabryk:

W FABRYCE OBRABIA-REK wyróżnili się: TEODOR STROJNY uzyskując 368 proc. normy, HENRYK GUBAŃSKI — 349 proc., STEFAN SZYMAŃSKI — 329 proc., SZCZEPAN JANKOWIAK — 324 proc., FRANCISZEK OLEJNIK — 310 proc., i TADEUSZ WIŚNIEWSKI — 307 proc. normy. Dziesięciu pracowników uzyskało ponad 250 proc. normy.

W FABRYCE CZEŚCI CIĄGNIOWYCH: STANISŁAW PIELA wykonał 516% normy, FRANCISZEK KASPRZAK — 424 proc i LEON ŚLĄZAK

Akcja rejestracyjna PZPR

Niewiele tygodni minęło od Kongresu Zjednoczeniowego, od ogłoszenia Deklaracji Ideowej Kongresu. Ale były to tygodnie naprężonej pracy przyswajania sobie dorobku ideologicznego Kongresu przez całą naszą wielką partię, przez wszystkie nasze podstawowe organizacje partyjne, komitety i koła, które w przyspieszonym tempie zapoznawały się z bogatym materiałem ideologicznym Kongresu.

Czy jednak ten wielki ładunek ideologiczny Kongresu, który „jak żagiew płonąca oświecił naszą drogę do socjalizmu” — stał się źródłem nowych naszych zwycięstw, trzeba, by obok pracy ideologicznej rozwinęła się wielka praca organizacyjna. Tow. Stalin uczy nas bowiem, że „...gdy już jest daną słuszną linią polityczną, praca organizacyjna decyduje o wszystkim”. Trzeba więc, by nowa partia stała się jednym wielkim monolitem, by przesiąknęła od góry do dołu żelazną dyscypliną, by nowe zasady organizacyjne oparte o demokrację wewnątrzpartyjną zostały zrealizowane we wszystkich ogniwach partyjnych.

Pierwszym krokiem w tym kierunku jest podjęta obecnie akcja rejestracyjna, która ma nam dać możliwie najdokładniejszy obraz ilościowego i jakościowego składu naszej partii.

W województwie naszym akcja ta już się rozpoczęła i winna być zakończona do dnia 1 lutego br. Formalnie akcja ma za zadanie zaopatrzenie we wkładki starych legitymacji partyjnych wszystkich członków partii, aż do czasu wprowadzenia nowych legitymacji partyjnych. Istotnie jednak znaczenie jej jest o wiele szersze, ma ona bowiem usprawnić naszą ewidencję członków partii i przygotować grunt do wyboru delegatów na konferencje powiatowe i miejskie.

Dlatego też jedną z podstawowych wskazówek w przeprowadzaniu tej akcji jest bezpośredni udział wszystkich kół w akcji rejestracyjnej i bezwzględny obowiązek osobistego zgłaszania się każdego członka koła u sekretarza, celem wypełnienia arkusza rejestracyjnego oraz kwestionariusza.

Ten obowiązek winien być ściśle przestrzegany przez wszystkie nasze organizacje partyjne, jest on bowiem gwarancją tego, że pozbedziemy się ewidencyjnie „martwych dusz”.

Szczególnie należy by koła, komitety gminne, dzielnicowe i fabryczne przestrzegały terminu przysyłania wypełnionych rejestrów wraz z kwestionariuszami do Komitetów Powiatowych (Miejskich) na ręce powołanych w tym celu pełnomocników powiatowych.

Rejestracja członków oraz wybory delegatów na konferencje powiatowe i gminne staną się niewątpliwie środkiem dla utwierdzenia naszej wewnętrznej dyscypliny i demokracji wewnątrzpartyjnej oraz zaktualizują pracę naszych kół przygotowując je do nowych wielkich zadań nakreślonych przez Kongres.

Wielkie ale realne zadania

Narodowy Plan Gospodarczy na r. 1949, którego projekt jest obecnie rozpatrywany przez Sejm, przewiduje dalszy szybki wzrost produkcji i inwestycji, dalszy wzrost wydajności pracy i dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Podstawą realności zadań, jakie Plan stawia przed nami w tym roku, są nasze osiągnięcia w latach ubiegłych, a zwłaszcza w 1948 r., w którym to roku nasza produkcja przemysłowa osiągnęła w skali rocznej 140,5 proc. stanu przedwojennego, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca prawie 200 proc. stanu z 1938 r.

W 1949 r. planowany jest przyrost produkcji przemysłowej, w porównaniu do faktycznie wykonanej w ub. roku, o 15,2 proc. Oznacza to, że pragniemy zachować szybko tempo rozwoju produkcji przemysłowej, gdyż — jak to stwierdził w swym przemówieniu sejmowym prezes CUP tow. Dietrich — sam tylko przyrost produkcji przemysłowej w 1949 r. (w porównaniu z r. 1948) będzie pod względem wartości (według cen z 1937 r.) równy jednej czwartej całkowitej produkcji przemysłowej w 1938 r., a produkcja 1949 r. przekroczy poziom przedwojenny o około 62 proc.

W dziedzinie rolnictwa — jak wiadomo — rok ubiegły również przyniósł poważny wzrost wydajności, przy czym produkcja trzech głównych zbóż chlebowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca przekroczyła o 22,1 proc., poziom przedwojenny. W r. 1949 przewidziany jest dalszy wzrost produkcji rolniczej, który przy przeciętnych warunkach klimatycznych powinien wynieść w porównaniu z produkcją 1948 r. — 4 proc., w tym wzrost produkcji zwierzęcej wyniesie 12,5 proc.

Równie ambitne zadania stawia Plan na r. 1949 przed innymi gałęziami naszej gospodarki narodowej. Kolejnictwo powinno zapewnić wzrost przewozów towarowych o 15 proc., a także dalszą poprawę w stanie taboru i polepszenie wszystkich wskaźników eksploatacyjnych. Państwowa Komunikacja Samochodowa ma zwiększyć przewóz towarów trzykrotnie, a przewóz pasażerów o 30 proc. Przeładunek portów morskich powinien się zwiększyć o 17 proc.

Wartość budownictwa wzrosła w tym roku — w porównaniu z ubiegłym — o 18 proc., przy czym budownictwo na cele produkcyjne zwiększy się o 47 proc. W 1949 r. budownictwo odda do użytku 61 tys. izb mieszkalnych, w tym 41 tys. dla pracowników przemysłu państwowego.

W szybkim tempie wzrosną także w 1949 r. wskaźniki w dziedzinie oświaty, szkolenia, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej. Nastąpi znaczny wzrost liczby uczniów w szkołach wszelkiego typu, szczególnie zawodowych.

Jednym z głównych zadań jest wykonanie planu inwestycji na kwotę blisko 309 miliardów złotych, co oznacza wzrost nakładów inwestycyjnych w stosunku do r. ub. o 31,2 proc.

Urzeczywistnienie zadań, jakie stawia przed krajem Narodowy Plan Gospodarczy w r. 1949, wymagać będzie dużych wysiłków, wymagać będzie znacznego wzrostu wydajności pracy i bardzo oszczędnego gospodarowania w każdej dziedzinie.

Ale ubiegły rok wykazał, że nasza klasa robotnicza nie tylko nie lęka się ambitnych zadań, stawianych przez państwo ludowe, lecz przeciwnie koryguje te plany wzwyż. Rozwój współzawodnictwa pracy i w szczególności wspaniały Czyn Kongresowy są najlepszą rękojmią, że śmiały plan na r. 1949 zostanie nie tylko wykonany, ale również znacznie przekroczony, że rozwijając nadal współzawodnictwo, zdołamy wykonać przedterminowo plan trzyletni i plan tegoroczny.

Mobilizacja mas pracujących w imię tego celu jest wielkim zadaniem, stojącym przed wszystkimi organizacjami naszej Partii.

19 milionów oszczędzili robotnicy tartaku w Obornikach

W ubiegłym roku gospodarczym załoga Tartaku Dyrekcji Lasów Państwowych w Obornikach zanotowała szereg poważnych osiągnięć.

Plan produkcji wykonano w 164 proc. Przetarło łącznie 9400 m³ surowca. W tej pozycji poważną pozycję zajmuje tarcica eksportowa, której przy zaplanowanych za ubiegły rok 2500 m³, przetarło 3475 m³.

Suma oszczędności, poczynionych w tym okresie przez załogę, przekracza 19 milionów zł.

Załoga obornickiego tartaku ma w swym gronie kilku wybitnych przodowników pracy. I tak w grudniu ub. roku zespół Kazimierza Krakowiaka wykonał ponad 206 proc. normy, Jan Jankowiak wyrobił normę w 189 proc., Józef Jan-

koWiak — prawie 206 proc., a Leon Wiciński przekroczył normę o blisko 50 proc.

Te osiągnięcia są w znacznym stopniu wynikiem dużego uświadomienia politycznego załogi. Na 81 robotników — 51 należy do PZPR.

Warunki bytu załogi uległy w wyniku ostatniej reformy systemu płac zasadniczej poprawie.

Podczas gdy dotychczas przeciętny zarobek poza premią wahał się w granicach 13 zł na godzinę, obecnie on wzrósł do 65 zł. Dobrze rozwinięta jest również na terenie Zakładu akcja socjalna. Z okazji ostatnich świąt wydatkowane na dodatkowe przydziały sumę 140 tys. zł. Dobrze wyposażona jest biblioteka zakładowa, licząca ponad 160 tomów.

W najbliższym czasie dla zwiększenia bezpieczeństwa przeciwpożarowego zakład otrzyma nową motopompę. (mil)

W FABRYCE ODLEWÓW, największa norma wynosi 668 proc. Uzyskał ją IGNACY LITWINOWICZ. Następnymi są: STEFAN GOSTRZYK — 467 proc. i WALENTY GORZAN — 429 proc.

W FABRYCE WAGONÓW 14 pracowników wykonało ponad 300 proc. normy zaś 40 ponad 250 proc. Przerobili: WACŁAW BRODNIKI — 336 proc. normy, JOZEF WOLSKI — 355 proc., ANTONI SKAŁECKI — 351 proc i BERNARD MALISZEWSKI — 344 proc. normy.

Największy wynik w FABRYCE PARCWOZÓW osiągnął LUDWIK KOWALSKI wyrabiając 506 proc. normy. 26 pracowników przekroczyło 300 proc i 53 — 250 proc. Ponad 400 proc. wykonali ZBIGNIEW KOSMAŁSKI, WŁADYSŁAW WOJNIAK, JAN WIŚNIEWSKI, EDWARD KALUŻNY i FRANCISZEK MAJCHRAK.

Do wyników tych pracowników Zakładów H. Cegielskiego doszli przez zastosowanie ulepszonych metod pracy.

Zielona Góra miastem wydzielonym

Zielona Góra od chwili wyzwolenia promieniowała rozwojem przemysłu, zagospodarowaniem, czystością i dbałością o swój wygląd estetyczny na obszar całej Ziemi Lubuskiej. Wszystkie placówki odbudowano i wprężnięto w rytm narodowej gospodarki planowej. Ludności z roku na rok przybywało coraz więcej. Znajdowała ona tu pracę i no wocześnie urządzone mieszkania.

Miasto w chwili obecnej liczy już 32 tys. obywateli. Nic też dziwnego, że decyzją Ministerstwa Ziemi Odzyskanych Zielona Góra stała się z dniem 10 stycznia br. miastem wydzielonym. Fakt ten przyjęto w całym mieście z wielkim zadowoleniem. SW,

Za parawanem „międzynarodowego” trustu i przy pomocy hitlerowskich specjalistów kapitaliści anglosascy chcą uruchomić niemiecki przemysł wojenny

BERLIN (PAP). Z kół dobrze zazwyczaj poinformowanych podaje się, że przedstawiciele międzynarodowych trustów od dłuższego czasu, przy pomocy anglosaskich władz okupacyjnych, nie dopuszczają do demontażu niemieckich fabryk zbrojeniowych.

Trusty te projektują utworzenie międzynarodowej spółki akcyjnej, w skład której obok Amerykanów mają wejść Niemcy, Anglicy, Belgowie i Francuzi. Trust ten ma zorganizować produkcję niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Należy podkreślić, że projektowany trust miałby charakter „międzynarodowy”, wobec czego — jak uważają jego inicjatorzy — nie podlegałby kontroli władz okupacyjnych i nie byłby związany uchwałami

międzynarodowymi w sprawie Niemiec. Zaznacza się, że organizatorzy tego trustu wycho-

dzą z założenia, że uchwały londyńskie USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie ograniczenia produkcji stali w Niemczech do 10,7 miliona ton — nie obowiązują ich. Zamierzają oni produkować ponadto 6 milionów ton stali.

Powyższy cyniczny projekt, zmierzający do puszczenia w ruch niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, ma być wkrótce

przedstawiony anglosaskim władzom okupacyjnym. Treść tego projektu w brzmieniu wyżej podanym, została potwierdzona w dniu wczorajszym przez wyższych urzędników ministerstwa przemysłu północnej Nadrenii i Westfalii.

Rzecz jasna, że inicjatorzy trustu, który ma uruchomić niemiecką maszynę zbrojeniową, powołują się na plan Marshalla i głoszą hasło „Odbudowy Europy i pomocy dla krajów zniszczonych przez wojnę”.

PAN KAŻE — SŁUGA MUSI W myśl życzeń Ameryki metalowy przemysł włoski zamiera

RZYM (PAP). Sytuacja północno-włoskiego przemysłu metalurgicznego przedstawia się katastrofalnie na skutek systematycznego sabotażu pracodawców, którzy dążą do zlikwidowania istniejących przedsiębiorstw, by móc inwestować kapitały w bardziej rentownych działach przemysłu jak: przemysł włókienniczy, czy elektrotechniczny. Idzie to w parze z tendencjami planu Marshalla, który zamierza zlikwidować w krajach marszallowskich przedsiębiorstwa, stanowiące konkurencję dla przemysłu amerykańskiego.

Idąc po linii tych tendencji międzyministerialny komitet odbudowy powołał 12 bm. uchwałę zlikwidowania przedsiębiorstw Caproni i Savar oraz zredukowania personelu w zakładach Breda, gdzie do-

ład zatrudnionych było 16 tysięcy robotników.

Odnosnie przedsiębiorstw Magneti Marelli, gdzie robotnicy zaciebie walczą przeciw systematycznemu redukcjom personelu, międzyministerialny komitet odbudowy nie powziął żadnej decyzji, a odnosnie zakładów Castiglioni i Accorsi postanowił zwrócić się do ministra przemysłu z propozycją „zbadać sprawę i powziąć odpowiednich zarządzeń”.

Ministrem przemysłu jest socjal-demokrata Ivan Mattei Lombardo, związany ściśle z przemysłowcami branży włókienniczej, tj. tymi, którzy są zainteresowani w likwidacji przemysłu metalowego.

W wyniku decyzji międzyministerialnego komitetu odbudowy około 4 tysięcy robot-

ników zakładów Caproni, 2 tysiące robotników zakładów Savar i kilka tysięcy z zakładów Breda znalazło się na bruku. Mediolańska Izba pracy postanowiła w nadzwyczajnym posiedzeniu zastosować w razie potrzeby we wszystkich metalurgicznych fabrykach „system minimalnego wykonywania pracy”.

Pięcioletni układ handlowy między Polską a Wielką Brytanią

W ciągu ostatnich dni nastąpiło końcowe uzgodnienie tekstu negocjowanego od dłuższego czasu pięcioletniego układu handlowego między Polską a W. Brytanią. Ze strony polskiej układ podpisał min. Hilary Minc, ze strony brytyjskiej ambasador W. Brytanii w Warszawie. Przy tej samej sposobności podpisano zostanie polsko-brytyjska umowa „odmrożeniowa”, dotycząca zamrożonych należności ob. polskich w Anglii.

FATALNA OMYŁKA



— Ależ panowie, delegat USA nie jest przeciwko tej rezolucji, a tylko podrapał się w głowę...

Zarządy Głównie Zw. Zaw. zakończyły obrady w Warszawie

WARSZAWA. Dnia 13 bm. zakończyły się w Warszawie obrady plenarne posiedzeń Zarządów Głównych Związków Zawodowych: pracowników drogowych, leśnych i przemysłu drzewnego oraz przemysłu cukrowniczego.

W obradach poszczególnych zarządów głównych wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw i central przemysłowych, przedstawiciele KCZZ, przewodniczący pracy i aktywiści związkowi.

W toku obrad złożono sprawozdania z Kongresu Zjednoczonego, omówiono zagadnienia reformy plac i współzawodnictwa pracy oraz sytuację w światowym ruchu zawodowym. Ponadto złożono sprawozdania z działalności za rok ub. oraz przedyskutowano program pracy na rok bieżący.

Po żywej dyskusji nad wygłoszonymi referatami po-

szczególne zarządy związków zawodowych podjęły uchwały, które podsumowały dorobek plenarnych obrad.

Kotem Niepoważny mister Gibson

W skandalu polityczno-finance, który wstrząsa górą bevinowskiej Partii Pracy, padła na linii niebyłejka zwierzy- na: mister Gibson, dyrektor Banku Anglii, który musiał podać się do dymisji. Okazało się bowiem, że człowiek, który posiadał milionowe dochody, znikomil się na przyjęcie od niejakiego Sidney Stanley'a, który przekupywał dyktarza brytyjskich, podarunku w formie 3 funtów kielbasy, kilkucygar i pół butelki whisky...

Mister Gibson mógłby poprawda powiedzieć na swoje usprawiedliwienie, że w głośniejszej Anglii nikt nie odmawia 3 funtów kielbasy. Znaszcie, że odrzucił bohaterstwo propozycję Stanley'a przyjęcia stanowiska przewodniczącego rady nadzorczej firmy gorsetów i bielizny damskiej.

Skandal stał się jednak zbyt głośny i mister Gibson musiał sobie pójść. Nie rozpaczajmy jednak nad jego losem.

Zmuszony do opuszczenia jednego stanowiska, mister Gibson zachował drugie: przewodniczącego rady nadzorczej jednej z grup upaństwowionej przemysłu elektrycznego. Przy nosi mu ono rocznie ok. 7 mil. z funtów i ok. 3 mil. z funtów dodatku reprezentacyjnego. Z takim dochodem można żyć nawet w Anglii...

Łącznie ze stanowiskiem dyrektora Banku Anglii Gibson miał jednak co najmniej raz jeszcze tyle. A mimo to znikomil się na 3 funty kielbasy! Nie, mister Gibson, pan jest naprawdę niepoważny... Chociaż, kto wie, czy w Anglii nie jest to dziś więcej warte od brylantów i złota. Naprawdę z tym imperium coś nie jest w porządku Ryś



To nie, że mundury i nazwy się zmieniają. Wewnątrz pozostaje wszystko po staremu

Uzgadniamy plany energetyczne z CZECHOSŁOWACJĄ

KRAKÓW. W Krakowie rozpoczęły się dwudniowe obrady Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Energetycznego pod przewodnictwem inż. Straszewskiego, generalnego dyrektora Centralnego Zarządu Energetyki w Polsce. Omawiany jest program prac w dziedzinie energetyki obu państw na rok 1949.

Ze strony Czechosłowacji udział biorą inż. Barta, zastępca generalnego dyrektora Centralnego Zarządu Energetyki Czechosłowacji i dyrektorki tego zarządu inż. Vancata, dyr. Rataj i dyr. Kolovrat.

Ze strony polskiej, obok generalnego dyrektora inż. Straszewskiego w obradach uczestniczą m. in. dyr. Balicki, dyr. Jelonek i inż. Szeienetko.

28-50% wzrosły płace w przemyśle papierniczym

ŁÓDŹ. Nowa umowa zbiorowa, zawarta z dniem 1 stycznia 1949 r. w przemyśle papierniczym, przyczyniła się do znacznej podwyżki plac pracowników, zatrudnionych w tej ważnej gałęzi wytwórczej. Realna podwyżka ich plac sięgać będzie przeciętnie wysokości 28%, a w niektórych wypadkach nawet 50%.

Robotnicy pracujący na dzień w najniższej kategorii plac otrzymywali dotychczas za godzinę pracy zł 14. Obecnie, po wliczeniu ekwiwalentów, wynagrodzenie ich wynosić będzie zł 42,50 za godzinę pracy. Najwyższe wynagrodzenie będzie wynosić obecnie zł 74,50 za godzinę pracy (przed 1. 1. 1949 wynosiło 22,40 zł za godzinę).

Normyienne, równe dla wszystkich fabryk, obliczone zostały na podstawie prac, wykonywanych dotychczas przez przeciętnego robotnika.

Tabela premiowania przewiduje jednakowe premiowanie pracowników fizycznych, jak i umysłowych, z tym tylko zastrzeżeniem, że pracownicy produkcyjni otrzymują premie w wysokości 100% przewidzianych tabelą przy odpowiednim przekroczeniu norm, po odrzuceniu braków, a pracownicy instytucji nadzorujących (kierownictwa fabryk wyodrębnionych i CZPP) 86% stawek procentowych.

Nowa umowa zbiorowa przewiduje również szereg dodatków np. za pracę nocną, w ciężkich warunkach itp.

3000 robotników przysłuchuje się rozprawie sabotażysty kolejowego w Bydgoszczy

który świadomie szkodził interesom państwa

W Bydgoszczy toczy się obecnie przed Rejonowym Sądem Wojskowym proces przeciwko sabotażystce kolejowej mu Wojciechowi Liebhawowi. Rozprawie przysłuchuje się około 3 tys. robotników Warsztatów P.K.P.

Oskarżony nie tylko wykonywał zamówienia firm prywatnych z materiałów państwowych, ale również wprowadził chaos do pracy Warsztatów co uniemożliwiło w wielkim stopniu terminowe wykonanie prac.

W dalszym ciągu procesu, głos zabrał oskarżyciel publiczny, który naświetlił sylwetkę Liebhawo i jego przestępczą działalność, godzącą w interesy państwa.

Jak wykazał przewód sądowy, Liebhaw w trudnym okresie odbudowy państwa do-

Ponad normę, pracują reemigranci z Francji

WALBRZYCH. — Wśród przodowników pracy w kopalniach Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego większość stanowia górnicy — reemigranci z Francji i Belgii z rekordystą Edmundem Rozwałem, wyrabiającym 635% normy, Stanisławem Magierą i Pawłem Siernym na czele.

Najlepsi pracownicy administracyjni, jak dyr. administracyjny DZPW Warowny, inspektor techniczny Degorski, referent socjalny Wdowiak, przewodniczący ZZG Rabiega i wielu innych — to również reemigranci — górnicy.

Dziennikarz jugosłowiański potępia politykę MARSZ. TITO

BERLIN (PAP). Korespondent berliński jugosłowiańskiej agencji Tanjug — Nedicz podał się do dymisji. Nedicz potępił zdradziecką politykę kierownictwa Komunistycznej Partii Jugosławii, oświadczaając, że solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem Biura Informacyjnego.

3 ośrodki przemysłowe w Macedonii zajęły wojska gen. Markosa

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że greckie oddziały demokratyczne zaatakowały powtórnie na przestrzeni trzech tygodni ważne ośrodki przemysłowe w zachodniej Macedonii — miasta Naussa, Edessa i Ardea.

Dwie brygady wojsk generala Markosa, wspierane przez ciężką artylerię i moździerze, uderzyły koncentrycznie na miasto Naussa od południa i północy. Rozgorzały gwałtowne walki, które przeciągnęły się przez całą noc do czwartku przed południem. Dowództwo faszystowskie musiało uciec się do pomocy samochodów pan-

cernych i samolotów celem odparcia nacierających żołnierzy. Pomimo rozpaczliwej obrony, oddziały demokratyczne wtargnęły do miasta. Po wykonaniu powierzonych im zadań, żołnierze wycofali się.

Oficjalne źródła ateńskie przyznają się, że Naussa była opanowana przez żołnierzy demokratycznych, którzy wyrządzili szereg poważnych szkód w obiektach wojskowych i przemysłowych.

Wojska generala Markosa przeprowadziły równocześnie akcje dywersyjną w odległości 25 km od miasta.

UWAGA!

ABONENCI WOJEWÓDZTWA POZNANSKIEGO!

Wszelkie zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Chłopskiej Drogi” i „Trybuny Wolności” należy od 1 lutego 1949 r. kierować bezpośrednio do

ROBOTNICZA SPOŁOŻNICA WYDAWNICZA

„PRASA”

Delegatura w Poznaniu Wydział Kolportażu ul. Kantaka 89 Konto P. K. O. V. 4410

STANOWISKO PZPR W SPRAWACH WSI

Przemówienie tow. posła Chełchowskiego w debacie sejmowej

W debacie sejmowej nad oświadczeniami przedstawicieli Rządu zabrał m. in. głos, jak o tym donosiliśmy tow. poseł Chełchowski (PZPR) poświęcając swoje przemówienie zagadnieniom wsi i gospodarki rolnej. Podał streszczenie tego przemówienia.

U wstępu mówca stwierdza sukcesy naszej gospodarki rolnej, uwypakowując się przy ujęciu poziomu wyścigu produkcji rolnej w Polsce Ludowej.

W 1946 roku mieliśmy jeszcze około 6 milionów ha odłogów. W ciągu dwóch lat powiększyliśmy powierzchnię zasiewów o 4,5 miliona ha, osiągając blisko 14,5 miliona ha

zasiewów. Przeciętny urodzaj zbóż chlebowych wynosił w 1945 roku około 6 q z ha, w 1948 już 12,4 q z ha, przekraczając tym samym nawet średni poziom z lat przedwojennych. Przekroczyliśmy również poziom produkcji z ha ziemniaków, cukru i buraków, nie tylko w porównaniu z rokiem 1945, ale również z latami przedwojennymi.

Zadecydował wysiłek mas

Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne wzrosło od 1945 do 1948 dwukrotnie. Na jeden ha zasiewów przypada dziś 80 proc. więcej nawozów sztucznych niż przed wojną, a wartość produkcji maszyn rolniczych trzykrotnie przewyższa wartość z roku 1938. Sieć ośrodków maszynowych dociera do prawie połowy gmin w Polsce, pozwalając chłopom na korzystanie z traktorów i innych maszyn, o których mogli tylko marzyć przed wojną.

Odłogi można zlikwidować w drodze powierzenia ich

Pomoc dla milionów chłopów

Następnie tow. Chełchowski mówi:

„Powiedzieliśmy jasno, że jesteśmy zwolennikami spółdzielczości produkcyjnej, jesteśmy przekonani, że co roku będzie w Polsce coraz większa ilość chłopów, którzy będą tego samego zdania co i my w tej sprawie. Ale chcemy i musimy już dziś, zanim powezmie jeszcze decyzje o wstąpieniu do takiego typu spółdzielni produkcyjnych, jak sobie obojga, pomocom milionom chłopów w podniesieniu ich indywidualnej gospodarki, w udostępnieniu maszyn i narzędzi uprawy gruntu, umiejętności stosowania nawozów sztucznych, w podniesieniu wydajności z ha. Ta droga chcemy w możliwie wielkim stopniu podnieść zaopatrzenie wsi i zaspokoić zapotrzebowanie klasy robotniczej. I dlatego naszym hasłem winno być: w każdej

gminie ośrodek maszynowy, spółdzielczy bądź państwowy, w każdej większej wsi filia tego ośrodka. Realizacja tego hasła wymagać będzie szeregu lat, lecz już rok bieżący powinien być wielkim krokiem naprzód w tym kierunku”.

Mówca stwierdza następnie:

Jeżeli na odcinku zbożowym zdobyliśmy w roku ubiegłym samowystarczalność, to na odcinku produkcji mięsa, tłuszczu i mleka pozostajemy jeszcze daleko w tyle. Rok 1949 musi być rokiem przełomowym w tej sprawie. Tysiące chłopów, którzy są jeszcze bez krowy muszą mieć pierwszeństwo w uzyskaniu kredytów niezbędnych na to, aby oni i ich dzieci nie łaknęły mleka, aby ich gospodarka mogła się należycie podnieść.

Wrogowie i spekulanci, bogacący się na nielegalnym

handlu mięsem kosztem chłopów, szerzą plotki, że każdy chłop, posiadający 1 lub 2 krowy będzie zaliczony do kapitalistów, jeśli wychowa sobie 3-4 krowy. Musimy napiętnować te kłamliwe plotki. Chłop, który z własnej pracy a nie z wyzysku powiększa swój dobytek, może być pewny jutra, będzie korzystać tylko z pomocy i poparcia ze strony Państwa.

Chcemy, aby hodowlą świń w jak największym zakresie zajmowali się wszyscy chłopci, a w szczególności chłopci biedni i średniorolni, których należy specjalnie uwzględnić przy kontraktowaniu trzody chlewnej, udzielaniu kredytów, pomocy w paszach, ulgowym lub bezpłatnym szczepieniu itd. Pragniemy, aby każdy chłop tuczył jak największą ilość świń nie tylko na sprzedaż, lecz również i dla własnego spożycia.

Zadania majątków państwowych

Trzeba, aby państwo wydało szereg zarządzeń, które jeszcze bardziej zwiększą zainteresowanie chłopów gospodarką hodowlaną, a jednocześnie trzeba wydać ostrą walkę spekulantom, którzy przez potajemny ubój niszczą podstawę dochodu chłopów-hodowców i wyżywienia kraju. Gospodarstwa państwowe winny w bieżącym roku przystąpić do zaopatrywania wsi w rasowy inwentarz; a jednocześnie dążyć do szybkiego wzrostu własnej produkcji towarowej.

Majątki państwowe muszą w większym niż dotychczas stop-

niu zainteresować produkcją robotników rolnych; przez odpowiedni system plac i wysuwanie zdolniejszych wśród nich na odpowiedzialne stanowiska. Następnie poseł Chełchowski omawia zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej:

„Zdajemy sobie sprawę, że zaszczepienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi wymaga jeszcze szeregu lat ciężkiej pracy”.

Pragniemy, by chłopci się przekonali

Będziemy czekać cierpliwie, aż chłopci ze wszystkich województw jeszcze raz przekonają się naocznie o tym, ile fałszu i obudy jest w plotkach rozsiewanych przez reakcję za pośrednictwem wiejskich wyzykiaczy, aż chłopci sami przekonają się, że spółdzielnia produkcyjna jest wyższą formą gospodarki rolnej, gdyż pozwala im lepiej wykorzystać nowoczesną technikę rolniczą, posługiwać się maszynami, produkować taniej i zarabiać więcej, a zarazem usuwać na swoim terenie wszelki wyzysk człowieka.

Będziemy organizowali spółdzielnie produkcyjne różnych typów — w zależności od tego, jaki typ będzie najbardziej w danej wsi odpowiadał chłopom.

Będziemy organizowali takie spółdzielnie produkcyjne, których podstawą będzie tylko wspólna uprawa gruntów ornych i wspólne korzystanie z pastwisk, wspólny płodozmian — przy zachowaniu indywidualnych działek i indywidualnego

zbioru każdego gospodarza ze swej działki, przy czym wszelkie inne grunty oraz cały inwentarz żywy i martwy pozostają w indywidualnym gospodarstwie chłopów bez zmiany.

Będziemy też organizowali drugi typ spółdzielni produkcyjnych — gdzie chłopci uprawiają grunt, sieją i zbierają wspólnie, zaś dochód z tej wspólnej gospodarki dzieli się między członków spółdzielni, częściowo według włożonego gruntu i kapitału w inwentarz, częściowo według pracy włożonej przez każdego.

Będziemy też organizować trzeci typ spółdzielni produkcyjnych — gdzie dochody ze wspólnej gospodarki według pracy wykonanej przez każdego, zaś inwentarz, który przekazali do spółdzielni, zostaje im spłacony lub zapisany jako wkład zwrotny każdemu w chwili jego wystąpienia ze spółdzielni. W takiej spółdzielni każdy chłop będzie miał prawo zachować dla siebie zagrodę tj. budynki z podwórzem oraz działkę roli przyzagrodową, której wielkość określi ogólne zebranie.

Budowa podstaw socjalizmu na wsi

I tylko tak a nie inaczej organizować będziemy w Polsce spółdzielnie produkcyjne. Tylko tak, a nie inaczej budować będziemy podstawy socjalizmu na wsi. To jest: budować go będziemy dla mas chłopskich i z masami chłopskimi, w oparciu o pomoc klasy robotniczej i naszego państwa ludowego.

W końcowej części przemówienia tow. Chełchowski rozprawia się z plotkami i kłamstwami naszych wrogów i oświadcza m. in.:

— Kłamią, kiedy wam szep-

nie członków spółdzielni, jak również 2 krowy z przychówkiem oraz wszelki inny inwentarz żywy bez ograniczenia.

To samo odnosi się do spółdzielni typu poprzedniego, o której mówiłem przed chwilą.

We wszystkich trzech rodzajach spółdzielni chłop pozostaje właścicielem gruntu i w razie wystąpienia ma prawo do zwrotu gruntu oraz innych swoich wkładów do spółdzielni.

Niewątpliwie w pierwszych latach przewidujemy mały procent utworzonych spółdzielni, ponieważ to jest rzecz nowa, a chłop lubi się dłużej namyślać, przyrzec, rozważyć, a my mu tego nie bronimy. Za wolnym tempem tworzenia spółdzielni produkcyjnych przemawiają też inne względy, jak konieczność uprzedniej rozbudowy przemysłu maszyn rolniczych, a zwłaszcza traktorów, młocarni i innych większych maszyn. Lecz z każdym następnym rokiem niewątpliwie będzie rósł procent chłopów chcących wstępować do spółdzielni produkcyjnych i będą wzrastały możliwości pomocy tym spółdzielniom ze strony państwa.

czą, że ktokolwiek może być gwałtem wciągnięty do spółdzielni produkcyjnej, gdyż Partia nasza i Państwo Polskie stoi zdecydowanie na gruncie swobody decyzji dla chłopów, tzn. wolnej woli każdego.

Klub Poselski PZPR — kończy mówca wśród oklasków — widzi wykonanie tych zadań tylko w ścisłej współpracy z ruchem ludowym i w ugruntowaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest najtrwalszą podstawą władzy ludu i jego rosnącego dobrobytu.

GMINNE SPÓŁDZIELNIE ZSCH

szeroka baza skupu żywca

Gospodarka mięsna należy obecnie do jednego z niewielu odcinków życia gospodarczego, którego uregulowanie jeszcze nie nastąpiło.

Mimo kilkakrotnie przeprowadzonych reorganizacji uspołecznienia aparatu zakupu i dystrybucji żywca oraz mięsa, dawały się do tej pory często odczuwać wahania rynku mięsnego, pozostającego dotychczas w 70% w rękach prywatnych handlarzy. W tych warunkach niemożliwym stało się należyte zaopatrzenie szerokich rzesz pracujących w mięso i tłuszcz zwierzęcy.

W celu zdecydowanego przełamania zaistniałej sytuacji na

rynku mięsnym odbyła się w dniu wczorajszym w Poznaniu konferencja gospodarza, z udziałem przewodniczących Zarządów Powiatowych Zw. Gminnych Spółdz. Sam. Chłopskiej, przedstawicieli rejonowych placówek Centrali Mięsoj i delegatów Central z Warszawy, na której omówiono szczegółowo sposób przeprowadzenia reorganizacji skupu żywca.

Ustalono, że największa rola w tej dziedzinie przyspać ma Gminnym Spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej.

Państwo udzieli PZGS najszerszego poparcia w ich działalności. Podobnie jak to miało miejsce ze skupem zboża, tak i obecnie, państwo przynajmniej na kontraktowanie trzody chlewnej oraz inne transakcje.

W opracowaniu znajdują się również projekty ulg dla rolników prowadzących intensywną gospodarkę hodowlaną.

Wszystkie te pociągnięcia pozwalają spółdzielniom gminnym stać się szeroką bazą skupu żywca, tak jak już stanowią szeroką bazę skupu zboża i innych ziemiopłodów.

Prowadzenie masowego skupu żywca przez ogniwa Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej przy uwzględnieniu potrzeb hodowlanych zapewni nie tylko regularną dostawę mięsa na rynek, ale jednocześnie zapewni możliwość racjonalnej gospodarki hodowlanej leżącej w interesie rolnika.

Jakie to może przynieść korzyści wykażemy na przykładzie.

Skoncentrowanie handlu zbożem i jego przetworami w ramach handlu uspołecznionego wykazało jak korzystną dla konsumenta jest planowa gospodarka tym artykułem. Nie mamy dzisiaj żadnych zakłóceń w zaopatrzeniu ludności w mąkę.

Przykład ten nie świadczy oczywiście o tym, że z chwilą zorganizowania masowej akcji skupu żywca przez Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej oraz wszczęcia akcji hodowlanej sytuacja na rynku mięsnym ulegnie natychmiast radykalnej poprawie. Mówi nam on jednak, że kierunek obecnie przeprowadzanej reorganizacji systemu skupu stwa-

rza trwałe podstawy do systematycznego zwiększania zarówno podaży żywca, jak i pozwoli na słuszną z punktu widzenia ludzi pracy dystrybucję mięsem.

Przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR omawiając na konferencji sprawy mięsne zwrócił uwagę zebranym, że na rozwiązanie problemu zaopatrzenia ludności pracującej w mięso i tłuszcz, Partia kładzie duży nacisk. Prowadzona obecnie w terenie reorganizacja skupu żywca będzie się znajdowała pod stałą kontrolą Partii.

Należy więc spodziewać się, że obecne trudności będą przezwyciężone w niedalekiej już przyszłości.

Z. Sawicki

Wiedzy nami kobietami Pani instruktorka nie przyjechała

Ponieważ w Orchowie (powiat Mogiła) rozpoczął się właśnie 6-tygodniowy kurs z życia i ob. Zycmanówna (instruktorka) pojechała na jego otwarcie — podziękuję za nią.

W Orchowie nie zastalam jednak ani ob. Zycmanówny, ani kursu, zastalam natomiast przewodniczącą Koła Gospodyń ob. Stanisławę Brzezińską, która na zapytanie jakie są prace tułejczego koła, podała mi do przeczytania książkę protokołów. Poniżej załączam najważniejsze i najbogatsze w treść fragmenty tych protokołów w dosłownym brzmieniu (Uwagi w nawiasach moje).

Protokół zebrań Koła Gospodyń w Orchowie.

22. 9. 1946 r. Pierwsze zebranie Koła odbyło się w salce p. Przybylskiej (b. zamożna właścicielka restauracji). Pani Instruktorka przedłożyła cel naszej organizacji, podkreśliła korzyści jakie można osiągnąć przez kursy gotowania, pieczenia itp. P. instruktorka wysunęła projekt 3 tygodniowego kursu przetworów.

3. 11. 46 (w salce pani Przybylskiej)... dalszym tematem był zamierzany kurs gotowania. Pani Kaczmarekowa (człowiek najemnej służby) ofiarowała na ten cel kuchnię. Omawiano również urządzenie kursów w innych. Pani Kaczmarekowa prosiła, żeby jak najwięcej agitaować do naszych szeregów.

15. 2. 47... dalszą sprawą był kurs gotowania, który ma się

rozpocząć 11. 2. 47, gdy pani instruktorka przyjedzie. Prezentka (p. Kaczmarekowa) objasniła obowiązki kobiety względem Boga, rodziny itd... krótkie przypomnienie prac w lutym w ogrodzie.

2. 4. 1948. Termin kursu ustalono z końcem sierpnia.

4. lipiec 1948 r... obowiązuje szczepienie drobiu. Uchwalono kilka posiedzeń w celu zapoznania się z przepisami zapraw owocowych.

18 sierpień 1948 r. (wciąż w knajpie p. Przybylskiej, gdy obojętne jest obszar szkoły i uczynny kierownik)... polonez ustalono z bukietami. Kwiaty zgodziły się członkinie przynieść, a bukiety zrobić na miejscu, bo chodziło o to, żeby bukiety były równe.

Przodownica zapytała czy są zadowolone z dziecińca, na co odpowiedziały zgodnie, że pragnęłyby bardzo wysłać jedną członkinię na kurs i urządzić po tym stałe przedszkole. (Projekt nie został niestety zrealizowany)... Wysunęła projekt 3-dniowego kursu przetworów.

21. 11. 48 (2 lata i dwa miesiące istnienia Koła)... z powodu braku czasu pani instruktorka przystąpiła od razu do omówienia wyborów do ZSCH. Następnie odczytała referat, w którym było ujęte nasze główne zadanie a mianowicie religijność, bo to gdy mała religijność to i dzieci i całe społeczeństwo. Będzie dawał niestety kursy... następnie musiałśmy żegnać instruktorkę.

kę, gdyż śpieszyła się na pociąg.

30. 12. 1948 r. Pani instruktorka nie przyjechała. W punkcie czwartym został wygłoszony dłuższy referat na temat polowania się dwóch bratnich partii. Ta data zjednoczeniowa to pierwsza data w dziejach Polski...

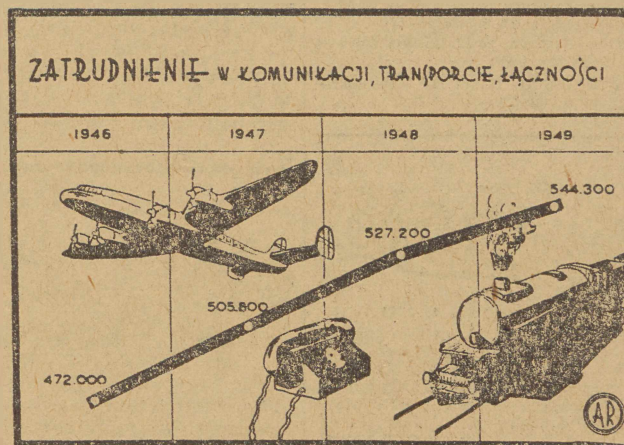
Na tym kończy się książka protokołów Koła Gospodyń w Orchowie, lecz nie kończy się zainteresowanie pracami pani instruktorki.

Interesuje nas mianowicie dlaczego i pociągnęła pani tam jeździ? Gdyby Zarząd Powiatowy ZSCH kontrolował jej pracę, doszedłby do wniosku, że pani instruktorka hamuje prace Koła. Kursy łachowe są w nieskończoność odwołane a z zagadnień ogólnych p. instruktorka wybiera tylko sprawy religijne, robiąc tym zupełnie niepotrzebną konkurencję księżom.

Czy nie byłoby słuszniej wyszkolić na instruktorkę tę kobietę, która chciała iść na kurs dla przedszkolank lub tę, która (w nieobecności p. instruktorki) wygłosiła referat o Kongresie Zjednoczeniowym?

Mamy nadzieję, że nowoobraną Zarząd Powiatowy ZSCH w Mogilnie zastanowi się nad tą sprawą i zluźni p. instruktorkę ze zbyt uciążliwej dla niej pracy, gdyż przy swoim Kole wygląda naprawdę jak przyszłowa kwoka, której kaczką uciekły na wodę.

Zofia Przeczek



Jedną z bardzo ważnych gałęzi pracy w gospodarce państwowej stanowi komunikacja, transport i łączność. Zatrudnienie na kolejach państwowych, żegludzie śródlądowej i morskiej, lotnictwie, komunikacji miejskiej i kolejach dojazdowych oraz na poczcie i telekomunikacji obejmuje ponad pół miliona pracowników. Wykres przedstawia wzrost zatrudnienia pracowników państwowych w komunikacji, transporcie i łączności w latach 1946 — 1949 według planu zatrudnienia CUP-u.

Po wyborach władz partyjnych do Kół i Komitetów PZPR w Poznaniu

Organizacja poznańska PZPR dokonała wyboru swoich władz terenowych. Jako ostatnie odbyły się wybory Komitetu Akademickiego i Komitetu Nauczycielskiego. Zebrania wyborcze, potwierdziły całkowitą ednomysłność i zwartość ideologiczną organizacji partyjnej. Do władz wybrani zostali najlepsi, najaktywniejsi towarzysze, cieszący się zaufaniem wszystkich członków Kół czy Komitetu, niezależnie od swojej dotychczasowej przynależności.

Duża frekwencja na zebraniach wyborczych wykazała, że towarzysze przywiązują wielką wagę do wyboru władz, które kierować będą pracą partyjną na ich terenie.

Nad referatami, omawiającymi problemy, poruszone na Kongresie Zjednoczeniowym, dyskutowano z dużym ożywieniem, przy czym dyskusja szła w trzech głównych kierunkach.

Zagadnienia ideologiczne poruszane były tak przez starych towarzyszy, dawnych KPP-owców jak i młodych towarzyszy, którzy wstąpili do Partii już w warunkach Polski Ludowej. Dyskusja ideologiczna wykazała całkowitą zgodność z tezami ideologicznymi, przyjętymi przez Kongres Zjednoczenia. Referat tow. Bieruta komentowany był w sposób

wnikliwy i żywy, świadczący o zrozumieniu istoty podstawowych w nim zagadnień.

Największą uwagę poświęcili dyskutanci zagadnieniom produkcyjnym. W szeregu fabryk, jak w „Stomilu”, „PZO” i in. przyjęto entuzjastycznie rezolucję, zapewniającą, że plany trzyletni wykonany będzie przedterminowo. Szeroko omawiano zryw poznańskich załóg fabrycznych, w Cynie Przedkongresowym, zastania wstąpił się jak użytkownik zdobyte doświadczenia w pracy codziennej, zamieniając je w czyn, w który włączają się wzmocnioną pracę nad podniesieniem produkcji przemysłowej. Podkreślano rosnący żywiołowość ruchu współzawodnicztwa pracy, w który włączają się coraz bardziej masowo bezpartyjni.

Trzecią grupą zagadnień poruszanych w dyskusji były sprawy ogólne.

Towarzysze z kół wiejskich: Głuszyny i Spławii na Starołęce oraz z kół fabrycznych poruszyli sprawę rozpolitykowanej wrogiej Polsce Ludowej części kleru. Zagadnienia te komentowane były żywo również przez obecnych na zebraniach bezpartyjnych mieszkańców wsi.

Z dyskusji widać było, że spre-

cyzowane jasno na Kongresie stanowisko Partii w sprawie całkowitej tolerancji religijnej z jednoczesnym oddzieleniem kościoła od państwa spotkało się z zadowoleniem i uznaniem klasy robotniczej. Jednocześnie ostro potępione były reakcyjne wystąpienia części kleru, jak np. miejscowego księ-

dza, byłego sanacyjnego posła na sejm.

Sporo miejsca poświęcono sprawom dotyczącym bezpośrednio poszczególnych zakładów pracy. Padły słowa krytyki nie szczędząc ani kierownictwa, ani siebie, wszędzie tam, gdzie ujawniono błędy wynikające z biurokracji i niedbalstwa. Podobnie jak Kongres — Konferencje ożywione były głębokim zrozumieniem doniosłości chwili, jaką przeżywa Partia, jednocześnie szereg byłych peperowców i pepesowców w silną, zwartą i zdyscyplinowaną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Zlecenia dwumiliardowej wartości

wykona w r. 1949 Zjednoczenie P.P.B.

12-piętrowy „drapacz chmur” stanie w POZNANIU

Jak wynika z dokonanych ostatnio obliczeń, wartość robót, wykonanych w ubiegłym roku przez Poznańskie Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, wyniosła 1.050 milionów zł. W roku 1949 dyrekcja Zjednoczenia zamierza wykonać zlecenia wartości 2.200 milionów zł.

Jednym z najważniejszych prac P.P.B. w bieżącym roku będzie wykończenie domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który oddany zostanie do użytku przed nastaniem zimy. Zakończona będzie również w tym samym czasie koszt 80 milionów zł odbudowa Domu Żołnierza.

Ponadto przewiduje się wykończenie gmachu dla Urzędów Skarbowych i chłodni w Rzeźni Miejskiej, przeprowadzenie remontu w budynkach gimnazjum im. Paderewskiego i znajdującej się przy nim bursy. Na Starołęce wybuduje Zjednoczenie nową szkołę koszt 43 milionów zł. Taką samą sumę pochłonie budowa Domu Zdrowia przy ul. Słowackiego, która zakończona będzie w tym roku. 120 milionów zł wyniosą koszty przy budowie wielkiego Domu Społecznego na Główniej. Za 40 milionów zł wzniesiony zostanie gmach Sądu Okręgowego przy ul. Marcinkowskiego.

Najwyższym budynkiem, jaki wybuduje Zjednoczenie P. P. B. w Poznaniu, będzie 12-

400 ton ryb i przetworów rybnych

otrzyma w styczniu woj. poznańskie

Ostatnio na terenie naszego województwa daje się zaobserwować wzrost spożycia ryb i rozmaitego rodzaju przetworów rybnych. W związku z tym plan zarządu głównego Centrali Rybnej w Warszawie przewiduje znaczne zwiększenie przydziałów ryb dla Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. W myśl tego planu poznański oddział Centrali rozprowadzi w styczniu br. o przeszło 50 proc. więcej towaru, aniżeli rozprowadzano go przeciętnie w ub. r.

I tak oddział ma otrzymać

w najbliższym czasie 8.600 kg świeżych karpia, 49.400 kg rozmaitych ryb słodkowodnych, 109.000 kg dorszy, 22.000 kg dorszy solonych, 171.000 kg śledzi solonych oraz około 30.000 kg ryb wędzonych piklingów, szprot, makreli i in. Ponadto Centrala Rybna otrzyma w bieżącym miesiącu 6.800 kg konserw, 27.000 kg marynatów i 1500 kg, rozmaitego rodzaju przetworów rybnych.

W związku z niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi na Bałtyku, utrudniającymi połowy dorsza, może zająć możliwość, że województwo nasze nie otrzyma tych ryb w przewidzianej ilości. Ewentualne braki w tym względzie zostaną całkowicie zrównoważone zwiększonym przydziałem ryb słodkowodnych. (w)

Nasi przodownicy pracy

Tow. Stanisław Peta ze „Stomilu”

Przez wielkie okna, zajmujące niemal całą ścianę hali, wpadają do środka słońce i ciepłe światło. Nad niedużym kotłem, w którym coś tam bulgocze, pochyla się młody robotnik w zsuniętej zawadliwie na bok głowy czapce.



Tow. Stanisław Peta wita nas z uśmiechem, a widząc, że fotograf zabiera się do roboty, prosi o chwilę cierpliwości.

— Zaraz wam służę, tylko muszę dopilnować kotła.

Po chwili jest już gotów.

— Wybrałem przeciętnie 210

proc. normy, co w zakresie wulkanizacji opon jest u nas rekordem.

Tow. Peta jest bezpartyjny. Kiedy zapytujemy o współpracę w pracy, odpowiada lakonicznie:

— Ma więcej państwo, mamy więcej my.

KRONIKA POZNANIA

16

stycznia

W ostatnich dniach odbyło się z inicjatywy Prezesa Sądu Okręgowego w Poznaniu, Bohdana Zembruskiego, zebranie pracowników sądowych, na którym uchwalono utworzenie sądowego kółta T.P.Z.

Wszyscy zebrani zgłosili swój akces do nowoutworzonego kółta. (Rp.)

Biura Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddział w Poznaniu, które dotąd miały swoją siedzibę przy ul. Słowackiego 13, zostały przeniesione do nowych lokali przy ul. Wyspiańskiego 2 i przy tel. 63-46 i 96-05.

Wszystkie sprawy kierować należy pod nowy adres.

Teatr Wielki — godz. 19 „Goplana”
Teatr Polski — godz. 17.30 „Pastoralka”
Teatr Nowy — 19.30 Lato w Nohant
Komedia Muzyczna — 20 Słomkowy kapeluszy

Teatr Aktora i Lalki — 18 Dzieci Pana Majstra

Kameralny Zespół TPZ — Słowackiego 19-21 — 19.30 Poglądy panny Jadzi.

— O —
Apollo — 15, 17.30, 20 — „Dzwonnik z Notre Dame”
Bałtyk — 16, 18 i 20 — „Gurami-
szewili”

Muza — 16, 18 i 20 — „Dragonwyk”
Rialto — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Przygoda na wakacjach”
Warta — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Znak Zorro”

Warta — godz. 11, 12, 13 i 14 — Program aktualności nr 2.

— R —
Muza — 16, 18 i 20 — „Dragonwyk”
Rialto — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Przygoda na wakacjach”
Warta — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Znak Zorro”

Warta — godz. 11, 12, 13 i 14 — Program aktualności nr 2.

— R —
Muza — 16, 18 i 20 — „Dragonwyk”
Rialto — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Przygoda na wakacjach”
Warta — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Znak Zorro”

Warta — godz. 11, 12, 13 i 14 — Program aktualności nr 2.

— R —
Muza — 16, 18 i 20 — „Dragonwyk”
Rialto — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Przygoda na wakacjach”
Warta — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Znak Zorro”

Warta — godz. 11, 12, 13 i 14 — Program aktualności nr 2.

— R —
Muza — 16, 18 i 20 — „Dragonwyk”
Rialto — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Przygoda na wakacjach”
Warta — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Znak Zorro”

Warta — godz. 11, 12, 13 i 14 — Program aktualności nr 2.

ŻŁÓBEK NA GŁÓWNEJ musi być przeniesiony do obszerniejszego pomieszczenia

Istniejący na Główniej żłóbek jest stanowczo za mały w stosunku do potrzeb tej dzielnicy. Wiele robotnic, zatrudnionych w pobliskich fabrykach, od dłuższego czasu stara się w nim o miejsca dla swoich maleństw. Niestety, miejsc tych jest zaledwie 17, w żłobku zaś przebywa codziennie do 20 dzieci.

W rezultacie część z nich śpi stale na niewygodnych leżakach, gdyż łóżeczek, którymi wypełnione są dwa małe pokójki, jest za mało. Z powodu ciasnoty dzieci spędzają prawie cały czas w łóżeczkach lub leżakach. Na podłodze nie ma miejsca nie tylko na zabawę, ale nawet na ustawienie krzesła, na których dzieci mogłyby usiąść.

Ciasnota utrudnia również w dużym stopniu pracę personelu. Niejednokrotnie pielęgniarki, prasujące dziecięcą bieliznę, zmuszone są kłaść deskę do prasowania na jednym z łóżeczek, przy czym dziecko przenosi się wówczas do innego łóżeczka.

Rzecz prosta w takich warunkach nie może być mowy o należytej pielęgnacji dzieci. Mamy nadzieję, że Zarząd Miejski weźmie pod uwagę te bolączki żłobka na Główniej i postara się go przenieść jak najrychlej do bardziej obszernych pomieszczeń, tym bardziej, że Główna jest dzielnicą wybitnie robotniczą i mał pensjonariusze żłobka są dziećmi ludzi pracy.

CIASNOTA I CHŁÓD największe bolączki „CENTRY”

Nowy gmach jest konieczny

Jedną z dotkliwych bolączek, na które skarżą się od dłuższego czasu robotnicy Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii „Centra” w Poznaniu, jest chłód, panujący stale w wielu pomieszczeniach. Budynek posiadający centralne ogrzewanie, ale kotły są tak słabe, że para z trudnością dociera do 3 i 4 piętra, gdzie mieści się zakład.

Sprawą tą zajęła się swego czasu specjalna komisja z udziałem przedstawicieli Inspektoratu Pracy. W rezultacie postanowiono wprowadzić w „Centrze” ogrzewanie gazowe. Na razie jednak nic jeszcze w związku z tym nie zrobiono.

Inna rzecz, że celowość tej inwestycji byłaby nader problematyczna. Hale produkcyjne nie odpowiadają zupełnie potrzebom „Centry”. Ciasnota utrudnia w dużym stopniu należyte wykorzystanie urządzeń i maszyn oraz wprowadzenie koniecznej wentylacji. Fakt, że fabryka zajmuje dwa piętra, naszcza wiele trudności z transportem materiału i półfabrykatów oraz wpływa ujemnie na funkcjonowanie taśmowego systemu produkcji.

Toteż dyrekcja „Centry” od dłuższego czasu stara się o fundusze na wybudowanie nowego gmachu fabrycznego; zostały już sporządzone odpowiednie plany. Niestety starania te nie przyniosły dotąd rezultatu.

Mamy nadzieję, że władze nadrzędne „Centry”, biorąc pod uwagę trudności w pracy fabryki uwzględnią w swoim pla-

nie inwestycyjnym opracowany przez dyrekcję projekt budowy nowego gmachu. Sprawa ta jest tym bardziej pilna, że Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii „Centra”, które ostatnio stały się przedsiębiorstwem wyodrębnionym, stoją wobec perspektyw znacznego zwiększenia produkcji. (w)



odcieniami rubinowej barwy. Powodującym ogonem o piselowym refleksie wachluje ryba z dużym wdziękiem.

Drogo okupiła ona jednak swą urodę. Po wielokrotnej niewoli zatrzymała cechy swych dzikich przodków, to też odzyskanie swobody oznaczało by dla niej niechybną zgubę.

Z. B.

NASI KORESPONDENCI FABRYCZNI PISZĄ

Konferencja delegatów kół PZPR

Tow. CZESŁAW RZETELSKI, korespondent fabryczny z DOKP pisze:

W udekorowane czerwień i kwiatami stolówce DOKP odbyła się konferencja delegatów Kół Komitetu Zakładowego PZPR. Referat o znaczeniu Manifestu Kongresu Zjednoczeniowego wygłosił kierownik Wydziału Komunik. KW PZPR tow. Zapeński.

W ożywionej dyskusji nad referatem głos zabierali tow. Kozłowski, dyr. Bronowski, Sipiński, Rzetelski i inni. Poruszano szczególnie zasadnicze dla terenu PKP zagadnienia: zadania Partii na terenie DOKP, współzawodnictwa i racjonalizacji pracy oraz walki z biurokratyzmem.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru władz Komitetu Zakładowego. Pierwszym sekretarzem został tow. Kolański Edmund, drugim tow. Hoffman Jerzy. Do egzekutywy wybrano tow. tow. Matele, Kozłowski.

skiego, dyr. Bronowskiego, Szymańczyka i Zimną.

Dlaczego skrzynki są puste?

Nasz Korespondent z fabryki keksów i czekolady „Goplana” donosi:

Na terenie naszej fabryki dawno już rozmieszczano „Skrzynki pomysłów”, do których robotnicy powinni wrzucać swoje projekty wynalazków czy dokonywanych oszczędności lub usprawnień procesu produkcyjnego. Skrzynki te wiszą jednak puste i nikt nie pamięta, aby ktokolwiek u nas w fabryce jakiegokolwiek wynalazku dokonał.

Uważam, że samo rozwieszenie skrzynki to jeszcze za mało. W „Goplanie” powinien się znaleźć ktoś, kto przeprowadziłby na terenie fabryki na szeroką skalę zakrojoną akcję popularyzacyjną.

wynalazczości drogą odczytów i pogadanek. Jestem przekonany, że na terenie „Goplany” napewno mogłaby jeszcze dużo usprawnić, przysparzając fabryce znacznych oszczędności.

Po robocie wesela zabawa

Tow. CZESŁAW GAJ, korespondent fabryczny z Rektoryki PMS w Poznaniu pisze:

Zarząd Kółta TPRP urządził karnalową zabawę dla pracowników. W pomysłowo udekorowanej świetlicy fabrycznej, goszcząc przybyłych przedstawicieli Zarządu Grodzkiego TPRP, bawili się ochotczo pracownicy Rektoryki wraz z członkami swych rodzin.

Zabawę urozmaicił z zacięciem wykonany przez jednego z pracowników solo-taniec „Kozak”. Do tańca przygrywał zespół muzyczny złożony z pracowników Rektoryki, który fabryki na szeroką skalę zakrojoną akcją popularyzacyjną.

krojona akcją popularyzacyjną.

2 mil. zł pożyczki zaciągnął Pow. Zw. Samorząd. w Gubinie

celem pokonania trudności finansowych i rozbudowy gospodarki powiatowej

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Gubinie wybrano jednogłośnie na przewodniczącego tow. Apoloniusza Domana, na wiceprzewodniczącego ob. Kazimierza Jaskowiaka z SL.

Radni rozpatrywali następnie sprawę zaciągnięcia pożyczki przez Pow. Zw. Samorząd. w Gubinie w Narodowym Banku Polskim.

POŻYCZKA

W NAR. BANKU POLSKIM
Pow. Zw. Sam. w Gubinie wystąpił za pośrednictwem ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu do Gubinie w Narodowym Banku Polskim. Wniosek o przyznanie subwencji na pokrycie niedoboru budżetowego, w sumie 21 637 016 zł z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego. Dotychczas subwencji tej nie otrzymano.

Wobec tego Pow. Zw. Sam. znajduje się w bardzo trudnej sytuacji finansowej i nie jest w stanie prowadzić racjonalnej gospodarki w okresie najbliższych tygodni.

Według informacji Ekspozytury w Gorzowie na otrzymanie subwencji można liczyć dopiero w miesiącu lutym br. W związku z tym PRN uchwaliła jednogłośnie zaciągnięcie pożyczki krótkoterminowej przez Wydział Powiatowy w wysokości 2 mil. zł w Narodowym Banku Polskim. Jednocześnie PRN postanowiła zbadać przyczynę nie otrzymania przez Pow. Zw. Sam. w Gubinie subwencji.

SPITALA
NIE WOLNO LIKWIDOWAĆ
Wydział Powiatowy prowadzi szpital w Gubinie. Szpital ten posiada 75 łóżek. Frekwencja chorych mała i wynosi przeciętnie mniej niż 50 proc. stanu, jaki mógłby szpital obsłużyć. Z tego powodu dalsze prowadzenie szpitala jest bezcelowe, gdyż każdy miesiąc zwiększa tylko deficyt Wydziału Powiatowego. Z tego powodu Wydział Powiatowy wystąpił z wnioskiem zlikwidowania szpitala wzgl. przekazania go

Wojewódzkiemu Wydziałowi Zdrowia.

PRN po rozważeniu propozycji Wydziału Powiatowego zważywszy graniczne położenie miasta Gubina nie wyraziła zgody na zlikwidowanie szpitala, natomiast godzi się na przekazanie szpitala Woj. Wydziałowi Zdrowia z tym jednak zastrzeżeniem, że Wydział Zdrowia szpitala nie zlikwiduje i poprowadzi go w dalszym ciągu.

ZLIKWIDOWANIE ODŁOGÓW

Sprawa likwidacji odłogów w powiecie przedstawia się nieźle. Większą część odłogów rozdzielono między osadników. Pozostało jeszcze do zaorania 315 ha ugorów. W związku z tym PRN wystąpiła z wnioskiem do organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych o bezwzględne ich zlikwidowanie z wiosną bież. roku.

Po powołaniu Czynnosowej Komisji Odwoławczej posiedzenie zamknięto.

800 tysięcy zł dziennego obrotu

osiąga Powszechny Dom Towarowy w Krośnie Nadodrzańskim

Do krośnieńskiego sklepu P. D. T. wchodzi się od ulicy. Sklep jest otwarty w godzinach 8—18 z przerwą dwu godziną w porze obiadowej.

Dzieli się na trzy części. W jednej z nich mieści się cała rodzina lalek i pluszowych niedźwiadków i jeszcze wiele innych zabawek interesujących dzieci. Można tu nabyć, wszystko, począwszy od garnuszków, trąbek, a skończywszy na groźnych człogach.

Nieco dalej widzimy ekspedientkę, która rozmawia z oglądającym męskie buty rolnikiem. Klient płaci za obuwie w kasie obok. W drugiej części sklepu w dziale perfumierii słyszę prośbę o jakiś krem „zakopiański” i wodę kolońską.

— W tej chwili służę — odpowiada z miłym uśmiechem sprzedawczyni.

Kociółki, maszynki do mielenia kawy, tania porcelana, ściągają do tego działu licznych kupujących.

Kierownik P. D. T. Janusz Pluciński opowiada o współzawodnictwie pracy na terenie sklepu. Każda z ekspedientek musi osiągnąć pewną ustaloną normę obrotów. Zależy to oczywiście od działu, w którym pracuje.

W miesiącu grudniu przewodniczką pracy zostali: magazynier Polczyński, starszy sprzedawca Grotkowski i Helczyński. Otrzymali oni nagrody pieniężne w wysokości od 2 do 5 tys. zł oraz dyplomy uznania. Tak więc oprócz wewnętrznej satysfakcji z dobrze spełnionego obowiązku pracownik ma możliwość podwyższenia swego zarobku.

Dziś wtorek. Sporo przyjeżdżających z okolicznych wiosek. Przed kasą uformowała się 10 osobowa kolejka, z przedstawicielem pici słabej. Między stojącymi nie widać na szczęście handlarzy, które sprzedawałyby zakupiony towar na wsiach z dużym zyskiem. Widocznie ekspedientka dobrze uważa i kontroluje legitymacje i talony klientów.

800 tys. zł — to wcale ładny dzienny obrót. Nie mała w tym zasługa działu tekstylnego, cieszącego się największą frekwencją klientów i osiągniętą 60 proc. całego obrotu. Również w dziale skór jest tłoczno. Ceny sztywne. Kupują tu robotnicy, urzędnicy i nauczyciele.

Sygnal podany przez zegar, który właśnie wskazuje godz. 18 jest hasłem do odwrotu.

Następnego dnia zapanuje tu znowu ścis i gwar.

W najbliższej przyszłości P. D. T. rozszerza swoją placówkę i obejmie całe pierwsze piętro, gdzie mieścić się będzie dział tekstylny. Chwilowo nie ma jeszcze Rady Zakładowej z uwagi na zbyt małą liczbę pracowników. Delegat pracowników Maksymilian Grabkowski jest jednak całkowicie zadowolony ze współpracy z kierownictwem P. D. T.

Narazie pomieszczenia domu towarowego są bardzo skromne i należałoby życzyć, aby w przyszłości P.D.T. odbudowało dla siebie jeden ze zniszczonych budynków, co niewątpliwie przyczyniłoby się do lepszej obsługi klientów.

Współpraca z Miejską Radą Związków Zawodowych układa się pomyślnie, jednak należałoby wpłynąć na czynnik miarodajny w O.K.Z.Z. dysponującą przydziałem żarówek o zwiększenie ich ilości do sprzedaży w P.D.T. WD.

Kobieta I sekretarzem

Komitetu Fabrycznego PZPR w Polskiej Welnie

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do władz partyjnych w największym kombinacie włókienniczym na Ziemi Lubuskiej — Polskiej Welnie.

Na czele Komitetu Fabrycznego stanęła tow. Zmudzńska Leokadia — działaczka kobie-

ca i zastępca przewodniczącego PRN. Ponadto w skład Komitetu weszli: tow. Kępa Maksymilian, Masłowski Józef, Olewski Czesław, Prałat Teodor, Walczak Franciszek, Olszak Jan, Mostek Eugeniusz, Brzozowska Wanda, Łukasiewicz Karol, Kotoński Ignacy, Matuszak Teodor, Mostowska Regina. (sw)

Chrońmy wieś przed pożarami

3) PRZYCZYNY POŻARÓW I ZAPOBIEGANIE IM

Co roku około 10 tys. gospodarstw rolnych ulega żywiołowi pożarowemu. Powodem lekceważenia niebezpieczeństwa ogniowego, to przeważnie dziwna lekkomyślność i nieuwaga.

PAPIEROS

Bywa, że rolnik idąc w pole, rzuca na podwórzu zasiane słomą niedopałek papierosa. W domu i podwórzu nie ma nikogo, podmuch wiatru spowodował zajęcie się słomy od niedopałka. Ogień rozprzestrzenił się szybko i idzie pod stodołę, zajmując suche deski ścian i dachu. Pożar staje się już niemożliwy do ugaszenia.

OTWARTE ŚWIATŁO

Często można też zauważyć, że sam gospodarz lub ktoś z domowników idzie do stodoły, chlewa i stajni z latarką bez szyb, albo samą świeczką, a tam w czasie pracy ustawia światło na snopku. Czyż nie jest to duża lekkomyślność? A jak często można zaobserwować, że sama gospodyni wyrzuca popiół z resztkami tiejących węgli na suche gno'owisko lub za stodołę. I tu lekki podmuch rozżarzy tiejące się resztki węgla, z których wybuchą ognie.

PIECE

Ile to pożarów spowodowały piece ustawione w niewłaści-

wym miejscu za blisko ścian drewnianych i postawione na podłożu bez podłoża blachy ochronnej. Spójrzmy na drzwi ciężkiej pieca. Są one zepsute. Rozpalony węgiel wypada na podłogę, która zapala i w razie chwilowej nieuwagi pożar wra- sta do olbrzymich rozmiarów.

Mieszkańcy wsi mają zwyczaj — zwłaszcza zimą, układania wokół pieca mokrego drzewa i torfu. Ułożony stos szybko wysycha, no czym zajmuje się łatwo do rozpalonego pieca.

Nie mniej groźną przyczyną pożaru jest dolewanie celem rozpalenia w piecu ognia, spirytusu lub nafty. Zwyczaj ten praktykowany jest do dziś dnia, nie tylko przez kobiety wiejskie, ale i w miastach.

KOMIN

Wejźmy na strych wiejskich chat. Przy kominie leży siano lub zebrany z ogrodu i niewymłócony groch, fasola, stopy lnu, lub plewy. A jak wygląda komin? Popękany i przeorany

głębokimi szczelinami, przez które może wydobyć się iskra padająca na łatwopalny materiał ułożony wokoło kominu. Mało zwraca się również uwagi na instalację elektryczną. Zepsuta izolacja lub przeciążona, drutem naprawiony bezpiecznik powodują częste pożary.

DZIECI

Częstymi sprawcami pożarów są pozostawione bez opieki dzieci. Gdy maluszek wychodzi po zakupy, albo idzie do pracy, zamiast oddać dzieci do przedszkola, pozostawia je w domu. Dzieci, jak dzieci — bawią się wszystkim, co wejdzie tylko do ręki. A najczęściej kuszą zapalaki. Toteż nie rzadkie były już wypadki wzniesienia pożaru właśnie przez dzieci, co zakończyło się ich poparzeniem lub całkowitym spalaniem.

Przyczyn powstania pożarów jest bardzo dużo, lecz dużo jest również sposobów zapobiegania im. A więc: trzeba dbać o czystość w podwórzu, słomę

Obiady popularne a la carte!

Historia wcale nie wesoła z hotelu „Pod Białym Orłem”

w Zielonej Górze

Towarzysz M. (nazwisko znane redakcji), przodownik pracy z Polskiej Welny z wielkim zadowoleniem przeczytał notatkę w prasie że Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Zielonej Górze wydaje w swoim hotelu „Pod Białym Orłem” popularne obiady z 2 dań po 55 złotych, codziennie od godziny 12 do 17.

Z uwagi na niskie ceny obiadów zaprosił jeszcze 2 towarzyszy, aby razem spożył obiad po pracy.

Punktualnie o 16.30 przekroczyli podwoje hotelu i zajęli miejsca przy pierwszym z brzo- go stoliku. Po dłuższej chwili kelner stanął przed stołkiem.

Wówczas tow. M. powiedział mu wyraźnie, że prosi o 3 obiady popularne. Kelner kiwnął głową i odszedł.

Widziano go potem jak przez 20 minut kręcił się jak fryga pomiędzy grupką wylotnie ubranych gości, kłaniając się nisko i opowiadając wesołe kawały.

Potem zjawił się jego kolega, który cierpkiem tonem zapytał, czym może służyć? Kiedy mu powtórzono żądanie, odpowiedział pospiesznie „w tej chwili”, co miało oznaczyć, że mniej więcej za 20 minut.

W tym czasie wskazówka zegara przekroczyła godzinę 17. O godzinie 17.10 zjawił się przy stoliku pierwszy kelner, który uprzejmym tonem zapytał, czym może państwu służyć? Po raz trzeci powtórzono żądanie, dziwiąc się słabej pamięci kelnera.

Kelner sięgnął wówczas artystycznym ruchem ręki po kartę z sąsiedniego stolika i podał ją kłaniając się nisko. Na karcie były obiady... od 150 zł wzwyż. Wyjaśniono mu, że chodzi tu o

obiady popularne. Odpowiedział uprzejmie że, owszem, owszem, ale takie wydaje się tylko do godziny 17.

O książce zażalen ob. kelner nic nie wiedział, jak również o tym, że z nabieraniem ludzi czas najwyższy skończyć.

Tym razem towarzyszy M. z obiadu popularnego nie skorzystał, a na wytworne danie nie było go stać. (SW)

Uśmiechy i troski

Nie mamy wjazdu

Jedziemy pociągiem osobowym z Poznania do Gorzowa. W pewnej chwili, między stacjami: Rokitną a Chełmskiem pociąg zwalnia biegu i posuwa się zółwim krokiem.

— Pewnie nie ma wjazdu — oświadcza ktoś z pasażerów.

Mały chłopczyk, lat około siedmiu, wygląda oknem i obserwuje wszystko ciekawie.

— Wcale nie mamusi, pociąg ma wjazd, tylko, że tutaj budują nowy most, widzieliście?

Chłopczyk miał słuszną, i pomyśleć tylko, ile nowych, pozytywnych osiągnięć naszego świata pracy uchodził uwadze przeciętnego obywatela.

Kto tego nie chce wiedzieć! uznać, ten oświadcza poprostu: „Nie mamy wjazdu”.

Kr.



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA 8
TEL. 855

DYŻURY APTEK
Apteka „Pod Lwem” Krzywo-
ustego 4a

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 08, Milicja Obywatelska — 555 i 666, Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 562, Karetka do przewo-
zu chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

KONTROLA MLEKA

Na terenie miasta przeprowadzono kontrolę mleka oraz badania zawartości w nim tłuszczu. Inicjatorem kontroli była tujejsza Ubezpieczalnia Społeczna. W kontroli poza kierownikiem Okręgowej Mleczarni brał udział z ramienia U.S. dyr. Wojciechowski, oraz sekretarz P.R.Z.Z. tow. Horbach. Razem skontrolowano 5 sklepów będących filiami Okr. Mleczarni i stwierdzono iż mleko drobnymi zanieczyszczeniami mechanicznymi posiada zadawalną ilość tłuszczu a mianowicie 3,5 procent. (Y)

EGZAMINY PŁYWACKIE

Na basenie kąpielowym w Łaźni Miejskiej odbyła się w pierwszym tygodniu egzaminu sprawności w pływaniu. Uczestnicy, którzy wypełnili warunki stawiane przez Komisję Egzaminacyjną wyrażającą się w przepłynięciu przynajmniej 50 m otrzymują odpowiednie zaświadczenia na podstawie których będą mogli samodzielnie wypływać w kajakach i łodziach na Warte.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodził Pow. Insp. Kult. Fiz. ob. Krężelewski i delegat Pow. Rady W. F. i P. W.

KURS DLA SĘDZIÓW SPORTOWYCH

W tej chwili z inicjatywy Pow. Insp. Kultury Fizycznej odbywa się kurs sędziowski, koszykówki oraz kurs dla kandydatów na sędziów obu tych galei sportu. W godzinach rannych szkoła się członkowie W. K. S-Saper w godzinach zaś posiedzeniach młodzież szkolna i zawodnicy innych klubów sportowych.

Po zakończeniu kursu, który trwać będzie przez okres 7 dni odbędzie się turniej sędziowski o mistrzostwo Gorzowa. Kurs prowadzony jest przez instruktora Pow. Urz. Kultury Fizycznej w Poznaniu ob. S. Wasilaka. (wis)

KURS KRAWIECKI

W Lipkach Wielkich przy tamtejszym Kole Gospodyń Wiejskich odbywa się kurs krawiecki i szycia zorganizowany przez wydział kobiecy Pow. Zarz. Z. S. Ch. W kursie uczestniczy 35 kobiet. Zapisy na kurs trwają nadal.

Ornaty za pełne przeszkolenie na kursie wynoszą zaledwie 1000 zł. (wis)

GWIAZDKA W P.P.B.

W Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym przy ul. Mickiewicza odbyła się gwiazdka dla dzieci pracowników. Uroczystość zajął przewodniczący Rady Zakładowej pow. Piter, oddając głos prezydentowi Z. Z. Prac Budowlanych tow. Gabrysiakowi.

Bardzo pomyślnie urządzony był ekran dla występów narytonetkowych, którymi kierowały uczennice szkoły powszechnej nr 2.

Paczki rozdane dzieciom zawierały stodec i owoce. (wis)



WAŻNIEJSZE TELEFONY:
Szpital Miejski 562, Karetka Pogotowia 501, Straż Pożarna 08, Milicja Obywatelska 555 (666), Urząd Bezpieczeństwa 307 (308).

DYŻURY APTEK:
Od 1 stycznia godz. 18 do 7 stycznia godz. 18: Apteka pod Koroną, ul. Pionierska.

ULICA WAZÓW I BANKOWA OTRZYMAJĄ OŚWIETLENIE

Z uwagi na to że przy ul. Wazów znajduje się Szpital Powiatowy oraz nowo otwarta Szkoła RTPD, Zarząd Miejski instaluje w tych ulicach na tej ulicy oraz ulicy Bankowej oświetlenie lampami gazowymi. (SW)

CEKAWY MECZ BOKSERSKI

Sympatycy ZKSS Zieloni ujrza w dniu 16 bm. o godzinie 19 na ringu w sali Hotelu Parkowego mecz bokserski o mistrzostwo klasy B pomiędzy Zielonymi a Wartą 1b. Zieloni wystąpi w swoim najlepszym składzie. (SW)

BEZPŁATNE BILETY DO ŁAŹNI MIEJSKIEJ

Referat socjalny przy Elektrowni Zielonogórskiej wyliczył od dnia 9 bm. dla pracowników zakładu bezpłatne bilety do łaźni miejskiej. Z udzielenia tego pracownicy mogą korzystać raz na tydzień. (Ku)

WYKŁAD NAUKOWY

W dniu 12 bm. w auli Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych odbył się wykład naukowy o chorobach wenerycznych i ich skutkach. Prelegentami byli dr. Serafińska i Racinowski. (Te)

ZAPISY DO GIMNAZJUM I LICEUM DLA DOROSŁYCH

Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Zielonej Górze przyjmują do 1 lutego br. zapisy na wszystkie semestry, z tym że semestr V i VI będzie typu matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego.

Warunki przyjęcia: podanie, zyciorys, świadectwo szkolne, moralności, lekarskie 2 fotografie. Blizszych informacji udzieli Sekretariat przy Placu Słowiańskim od 9 do 14. (Te)

REPERTUAR KIN

ZIEMI LUBUSKIEJ

DREZDENKO: „Polonia” — „Moja mila”

GORZÓW: „Capitol” — „Skandal”

GUBIN: „Pionier” — „Wieczna Ewa”

KROSNO: „Lubuski” — „Chłopcy z przedmieścia”

KRZYŻ: „Polonia” — „Skarb Tarzana”

KUROWO STARE: „Jutrzenka” — „Ulica złoczyńców”

LUBSKO: „Patria” — „Dwulicowa kobieta”

MIEPZYRZECZ: „Świt” — „Carle kłamię”

ŚLUBICE: „Piast” — „Pieśń tajgi”

STRZELCE KRAJEWSKIE: „Osadnik” — „Kobieta sama”

SULECIN: „Lech” — „Młodość” — „Tommasa Edisona”

ŚWIEBODZIN: „Rialto” — „Decyzja prof. Milasa”

TRZCIANKA: „Corso” — „Świat się śmieje”

WITNICA: „Kometa” — „Ludzie bez skrzydeł”

WSCHOWA: „Hel” — „Bellita tańczy”

ZIELONA GÓRA: „Nysa” — „Zakazane piosenki”

SPORT POZNAŃSKI

Codzienny dodatek Gazety Poznańskiej



Dlaczego składano protesty...

W. G. i D. POZPN ogłosił ostatnio statystykę protestów, jakie w ciągu ub. roku wpłynęły ze strony klubów zrzeszonych w okręgu. Wynika z niej, że ilość ta zmniejszyła się w stosunku do r. 1947 niemal o połowę, bowiem gdy w r. tym wyniosła 48, w r. 1948 tylko 27.

Przeciwko orzeczeniom WG i D wniesiono 6 odwołań do Zarządu POZPN, który w 5 wypadkach zatwierdził decyzje WG i D.

Większość złożonych protestów pozbawiona była słuszności, co należy tłumaczyć brakiem znajomości przepisów i postanowień w danych działach klubowych.

Oto przykłady niektórych protestów.

Domagano się unieważnienia zawodów z tego powodu, że za wodnik strony przeciwnej obraził sędziego liniowego, lub gospodarz zawodów nie ozna-

czył zewnętrznej strony pola karnego półkołami. W innych wypadkach klub domagał się unieważnienia spotkania, ponieważ w drużynie przeciwnika brał udział w grze zawodnik nie zgłoszony, nie podając jednak nazwiska jego. Wpływały protesty przeciwko wykluczeniu przez sędziego z gry zawodnika, pomijało się natomiast milczeniem, że drużyna wnosząca protest, nie mogąc pogodzić się z decyzją sędziego, zesłała z boiska przed ukończeniem gry. Nie można również wnosić protestu, skoro w drużynie własnej brał udział w grze zawodnik nie zgłoszony czy nie uprawniony. W myśl art. 13 przepisów gry w piłkę nożną wszelkie rozstrzygnięcia sędziego stojące w łączności z grą, są ostateczne. Unieważnienie spotkania może nastąpić jedynie w wypadku wyraźnego naruszenia obowiązujących przepisów przez sędziego.

Praca WG i D jest wyjątkowo odpowiedzialna i trudna. Od jego członków wymaga się nie tylko dużego poświęcenia się bezinteresownego, znajomości wszelkich przepisów i paragrafów oraz sumiennosci i bezkłębności, lecz także długoletniego doświadczenia fachowego. W zakres jego prac

wchodzi bowiem, poza załatwieniem protestów, ustalanie terminarzy rozgrywek i związanych z tym kłopotów najprzeróżniejszej natury, dalej — prowadzenie ścisłej ewidencji spotkań, zawodników, kontrolowanie zgłoszeń ich i kar.

W obecnym składzie WG i D widzimy naprawdę rutynowanych ludzi, że wspomniamy choćby przewodniczącego ob. Nawrockiego, Kłorka, Skałecznego, Sobczaka, Zügeheura, Michalskiego, Ryszewskiego i innych. (M)

Przed meczem gimnastycznym z Czechosłowacją

W dniu 23 bm. o godz. 18 rozegrany zostanie w sali gimnastycznej polskiej YMCA międzynarodowy mecz gimnastyczny Polska — Czechosłowacja. Przed spotkaniem tym Polski Związek Gimnastyczny powołał na obóz kondycyjny w AWF 10-ciu najlepszych gimnastyków, a mianowicie: Gacę Pawła, Kucjasa, Szlosarkę, Radziejewskiego, Kuligę, Gacę Henryka, Bettyne, Kirkię, Paczkę i Sobalę.

Ostateczny skład reprezentacji ustalony zostanie w dniu 21 bm.

Ogólne kierownictwo przygotowań do zawodów spoczywa w rękach prezesa PZG —

plk. Noskiewicz, kierownictwo samych zaś zawodów powierzono ob. Grochowskiemu. Ze strony Polski w skład komisji sędziowskiej wejdą: nestor gimnastyki polskiej prof. Fazanowicz oraz ob. Dołowy.

Cześć wystąpią prawdopodobnie jeszcze raz w Polsce, projektuje się bowiem, aby dali oni w drodze powrotnej do kraju pokaz gimnastyczny w Katowicach.

Gimnastycy czechosłowaccy reprezentują wysoką klasę. Świadczy o tym wiele sukcesów, odniesionych przez nich na arenie międzynarodowej. Największym z nich było zajęcie 5-go miejsca w ubiegłym roku na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie, gdzie gimnastyczna reprezentacja Czechosłowacji zdobyła 5-te miejsce, uzyskując 864,1 pkt.

W miejscowości Valasske Mezirici na Morawach odbyły się zawody eliminacyjne gimnastyków czechosłowackich, którzy reprezentować będą barwy Czechosłowacji, w spotkaniu międzynarodowym z Polską. Spośród 14 najlepszych gimnastyków pierwsze miejsce zajęli: Benetka 56,5 pkt., Ruzicka — 55,2 pkt., Hruba — 55,1 pkt., Matlocha — 53,9 pkt.

Gwardia (Gdańsk) — ZKK (Poznań)

W niedzielę o godz. 12 rozegrany zostanie w hali Izby Przemysłowo-Handlowej mecz piłkarski o wejście do Ligi bokserskiej pomiędzy Gwardią (Gdańsk) a poznańskim ZKK. Spotkanie zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na udział najlepszych zawodników obu drużyn. Prawdopodobnie w poszczególnych walkach spotkają się: (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii)

W kugielce Gignat — Janaszak, w piórkowej Goliński — Bazarnik, w lekkiej Antkiewicz — Swiderski, w półśredniej Iwański — Kaźmierczak, w średniej Kwiatkowski — Kupczyk, w półciężkiej Rudziński — Gładysiak, w ciężkiej Mechliński — Talarczyk.

Celem spopularyzowania zapasnictwa w okręgu poznańskim odbędzie się o godz. 19 przedmecz pomiędzy Reprezentacją Poznania i ZKK. Obie imprezy oglądać można za wykupieniem jednego biletu wstępu.

Podrecznik piłki nożnej

Ukazało się szóste wydanie „Piłki nożnej” Henryka Jezniewskiego, jednego z najstarszych pionierów wychowania fizycznego w Polsce, autora wielu podręczników z dziedziny sportu, w f. i budownictwa sportowego.

Wydanie szóste opracowane przez syna autora zostało powiększone rozdziałem o budowie boiska sportowego i planem opracowanym przez prof. dr. inż. Czesława Kłosa oraz autora.

Niska cena (zł 240,—) pozwoli każdemu, nawet najmniejszemu ośrodkowi sportowemu na wsl. zaopatrzyć się w tenże podręcznik. Opis budowy i plan boiska sportowego. Jest to tym więcej ważne, że jest wyczerpany całkowicie nakład „Budowy Terenów i Urządzeń Sportowych (1927), dzieła na skalę światową.

Opis budowy i plan boiska sportowego pozwolą w przyszłości na uniknięcie błędów, które widzimy w budowie wszystkich boisk prowincjonalnych.

Podrecznik ten ma swego rodzaju rekord wydań i nakładu, gdyż łączny nakład wszystkich wydań wynosi 50.000 egzemplarzy. Nieodwzajemniony, jest wyczerpany nakład opracowany, o jakim i prostym układzie, zwierzły w treści i dobrze ilustrowany, służył tak samo młodemu adeptowi piłki nożnej, jak kandydatowi na sędziego.

Uwaga miłośnicy lekkoatletyki

Miłośników sportu lekkoatletycznego m. Poznania czeka niebawem nielada impreza — Zimowe Mistrzostwa Polski. Odbędzie się one w dniach 19 i 20 lutego br. w hali Woj. Osł. W. F. a poprzedzą je: 30 bm. okręgowe mistrzostwa juniorów, 6. II. — okręgowe mistrzostwa seniorów w konkurencji męskiej oraz 13. II. — okręgowe mistrzostwa kobiet. Jak widać z powyższego zarząd POZLA nie myśli marnować czasu ani uprzywilejowanych warunków z racji istniejącej hali i już na

Trofea olimpijskie odkryto w Zbąszynku

Sensacyjnego odkrycia dokonał członek sekcji bokserskiej „Błękitni” (Starogard) Eugeniusz Walda, który porządkując ogródek u rodziny w Zbąszynku znalazł w beczce ze śmieciami pudełko z trofeami olimpijskimi. W pudełku znajdowały się m. in. brązowy medal olimpijski z X Olimpiady w Los Angeles, zło-

ta odznaka za X Olimpiadę, złota odznaka, prawdopodobnie Polonii Amerykańskiej, 3 żetony węgierskie za regaty w Budapeszcie, plakietka PW i WF wystawiona dla Henryka Buzińskiego oraz żeton na to samo nazwisko. W beczce znajdowało się ponadto sześć innych żetonów z regat krajowych, z różnych miast.

CZEŚKI TRENER gimnastyczny dla AZS

Jak donosi prasa czechosłowacka, na zaproszenie zarządu głównego Akademickiego Związku Sportowego uda się w najbliższych dniach do Warszawy instruktor gimnastyczny „Sokoła” praskiego O. Petr, który do końca czerwca br. szkolić będzie polskich gimnastyków.

Kajakowcy PKKS Warta poobradach

Doroczne obrady sekcji kajakowej PKKS Warta, którym przewodniczył ob. Tomsa, dokonały wyboru następujących nowych władz: kierownik — Kulczak, zastępca — Kaczmarek, sekretarz — Marciniak i Krakowski, kap. sport. — Generalczyk, kap. turyst. — Rumiej, skarbnik — Nojkowski, gospodarz — Krzyśka, radni — Mizerski i Zeolmer.

progu roku zabiera się z pełną energią do pracy.

W dniu 2. II. br. o godz. 10 w „Domu Pocztowa” odbędzie się roczne walne zgromadzenie POZLA. (Mos)

Komunikaty sportowe

— Zebranie Legii. Zarząd przypomina swym członkom, że Walne Roczne Zebranie Klubu odbędzie się w sobotę dnia 15 stycznia 1949 roku o godzinie 18 w stołowej Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego przy Alejach Marcinkowskiego nr 27.

KAZDOGŁOSZENIA

— **Łyżwiarki radzieckie na mistrzostwach świata.** W tegorocznych kobiecych mistrzostwach świata w jeździe szybkiej na łyżwach, które odbędą się 12 lutego w Kongsbergu, Związek Radziecki będzie reprezentowany przez 4 zawodniczek.

— **Mistrzowie Francji w tenisie stołowym.** W Paryżu zakończone zostały rozgrywki tenisa stołowego o mistrzostwo Francji w konkurencji międzynarodowej. Tytuły mistrzów w poszczególnych kategoriach zdobyli: w grze pojedynczej mężczyźni — Bergman (Anglia), w grze pojedynczej kobiet — Franks (Anglia), w grze podwójnej mężczyźni — para francuska — Hagener — Landsky, w grze podwójnej kobiet — Angielski Franks — Vannoni, w grze mieszanej — Bergman i Franks (Anglia), w grze podwójnej mężczyzn do finału zakwalifikował się Polak Ehrlich — były wicemistrz świata. Decydujące spotkanie: para polsko-francuska przegrała z Hagenerem i Landsky'iem (Francja).

— **11 łyżwiarzy wysyła USA na mistrzostwa świata w jeździe figuralnej.** Mistrz świata w jeździe figuralnej na lodzie, Amerykanin Dick Button startować będzie na tegorocznych mistrzostwach świata w Paryżu. Na mistrzostwa te, które odbędą się w lutym br. Stany Zjednoczone reprezentowane będą przez 11 łyżwiarzy z Buttonem i Shermanem na czele.

— **30 państw zgłosiło się do piłkarskich mistrzostw świata.** Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA) otrzymała dotychczas zgłoszenia 30 krajów, pragnących wziąć udział w mistrzostwach piłkarskich świata w Brazylii.

— **W drugim rewanżowym spotkaniu hokejowym drużyna czechosłowacka (Praga) pokonała natępszy zespół angielski „Harrigay Racers” w stosunku 7:3 (2:1, 4:2, 1:0).**

— **Polonia W-wa przegrała.** Towarzystwo spotkanie bokserskie między siłką „Gwardia” i warszawską „Polonią”, rozegrane w Słupsku zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4.

Nowe minima pływackie



Wobec stałego rozwoju sportu pływackiego w okresie wojennym Komisja Sportowa Polskiego Związku Pływackiego postanowiła wprowadzić zmianę w przepisach sportowych, dotyczących wyników dla poszczególnych klas. Odpowiednią klasę w pływaniu uzyska obecnie zawodnik z chwilą osiągnięcia wyniku równego lub lepszemu od jednego ze wskazanych na tabeli.

Konkurencje męskie:

	Kl. mistrz.	Kl. I	Kl. II	Kl. III
100 m st. dow.	1:05,0	1:15,0	1:30,0	1:45,0
200 m st. dow.	2:30,0	2:50,0	3:20,0	4:00,0
400 m st. dow.	5:25,0	6:00,0	7:15,0	8:30,0
1500 m st. dow.	22:30,0	25:00,0	29:00,0	34:00,0
100 m st. klas.	1:20,0	1:30,0	1:45,0	2:00,0
200 m st. klas.	3:00,0	3:15,0	3:45,0	4:15,0
100 m st. grzbiet.	1:20,0	1:30,0	1:45,0	2:00,0

Konkurencje żeńskie:

	Kl. mistrz.	Kl. I	Kl. II	Kl. III
100 m st. dow.	1:20,0	1:35,0	1:50,0	2:05,0
400 m st. dow.	6:40,0	7:30,0	8:45,0	10:00,0
100 m st. klas.	1:35,0	1:50,0	2:05,0	2:20,0
200 m st. klas.	3:25,0	3:45,0	4:20,0	4:55,0
100 m st. grzbiet.	1:35,0	1:50,0	2:05,0	2:20,0

Komunikat

Wobec zlikwidowania przez POLSKĄ AGENCJĘ PRA-SOWĄ z dniem 1 stycznia br. samodzielnego Biura Ogłoszeń i Reklam, zarządzony okólnikiem Premiera Nr 47 z dnia 5. IX. 1945 r. **OBOWIĄZEK przedsiębiorstw, instytucji państwowych i samorządowych** przesyłania wszelkich ogłoszeń i reklam za pośrednictwem PAP-u automatycznie wygasa.

Wszystkie zlecenia ogłoszeniowe do dzienników „Gazeta Poznańska” i „Express Poznański” oraz innych wydawnictw na terenie Polski przyjmuje R. S. W. „PRASA” — **ODDZIAŁ W POZNANIU**, ul. Kantaka 8/9, tel. 529-31.

Kajakowcy HCP ćwiczą we własnym basenie treningowym

W tych dniach na przystani ZKSM HCP przy ul. Żeglarskiej rozpoczęto prace przy za-instalowaniu specjalnego urządzenia do ogrzewania wody w basenie treningowym i w łaźni. Ciepła woda z basenu, znajdującego się na zwykłej kotłowni rozpraszana będzie specjalnymi kanałami na zasadzie centralnego ogrzewania. Po raz pierwszy po ukończeniu prac zawodnicy przystąpią do treningu w basenie już w najbliższą niedzielę. Należy zaznaczyć, że podobne urządzenie basenu treningowego jest jedynym w Polsce, dzięki czemu

zawodnicy Sekcji Kajakowej HCP po odpowiedniej zaprawie zimowej, będą mieli w nadchodzącym sezonie pełne szanse na zdobycie w mających się odbyć rozgrywkach czolowych miejsc. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że treningi będą przeprowadzane pod fachowym kierownictwem naszego olimpijczyka Sobieraja, obecnego kierownika Sekcji. Również sami zawodnicy są pełni jak najlepszej myśli i zapału i okazują pełne zainteresowanie się wszelkimi sprawami, dotyczącymi tej pięknej gałęzi sportu. (I)

OGŁOSZENIA

Przyjmie się do Prewentorium dla dzieci w Sokółce:

1. Kierownicze nauki i wychowania dzieci — wymagania: dyplom nauczycielski, doświadczenia z kierownictwa szkoły, przedszkola itp.
2. nauczycielski — wymagania: dyplom nauczycielski i doświadczenia pedagogiczne.
3. przedszkolankę i wychowawczynię.
4. higienistkę — wymagania: dyplom pielęgniarstwa.

Ze względu na możliwość mieszkanic mogą być przyjęte tylko osoby samotne. Zapewnione całkowite utrzymanie i mieszkanie oraz wynagrodzenie w gotówce wg umowy. Podania z życiorysami kierować do Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu ul. Kościuszki nr 6. 31

Zagubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej, Baranowski Andrzej — Poznań, Łukasiewicz. 28

Ogłoszenia

do „Gazety Poznańskiej” i „Expressu Poznańskiego” oraz wszelkich innych dzenników i czasopism przyjmuje po cenach oryginalnych

R S W „PRASA”

Biuro Reklam i Ogłoszeń POZNAŃ, ulica Kantaka 8/9 Telefon 529-31

Zagubiono legitymację stałą b. PPR Nr 37492, Ignacy Mikolajczak, Poznań, Szamarszewskiego 28. Zwrot za wynagrodzeniem. 32

CENNIK OGŁOSZEN

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarów przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W teście jest 6 łamów. Za tekstem — 8 łamów.

Ogłoszenia drobne liczą się za słowo.

Wskazanie ogłoszeń	Za tekstem	W teście	Nekrologi za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	170,—	400,—	140,—	
od 101 do 200 mm	200,—	480,—	170,—	0,—
od 201 do 300 mm	230,—	560,—	200,—	
powyżej 300 mm	300,—	720,—	270,—	

Ogłoszenia tabelaryczne, białe, nowe — 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukują się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

FABRYKOWY ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

w Skwierzynie ulica Poznańska 17

zatrudni zaraz

STOLARZY

Zgłoszenia w fabryce pod wymiarem onym wyżej adresem

Księgowność

Organizacja biura i przedsiębiorstwa handlowego — prawo-zawzawstwo — ekonomia — korespondencja handlowa — stenografia itp.

Kurs handlu krajowego i zagranicznego dla czynnych pracowników i kandydatów do zawodu handlowca.

Wykłady wysyłamy do domu. Zgłoszenia kierować:

Państwowe Technikum Korespondencyjne dla Handlowców, Warszawa, ul. Sienna 16 (załączyć znaczek na odpowiedź). 17

Włosie kupuje Marian Celler, Wytwórnia Szczotek, Poznań Zielona 3 przy Placu Bernardyńskim. 30

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata 529-27, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Tłoczono w Drukarni PPZG Poznań. Północ K-51245

Jak dzieci radzieckie spędziły okres noworoczny

Okres noworoczny jest o-
kresem szkolnych wakacji zim-
owych w Związku Radziec-

ównież obchodzą choinki,
pionące różnokolorowymi
lampkami. Na każdej ulicy

w szaty świąteczne na uro-
czystość noworoczną dla dzie-
ci. Jest to Dom Związków.

Wielki, wspaniały hall i
schody zdobione girlandami kolo-
rowych lampionów. Na pro-
gu wita młodych gości biały
i oszroniony Dziadek-Mróż,
który hojną ręką rozdaje
prezenty świąteczne. Żadne
dziecko nie wychodzi z Domu
Związków nie obdarowane.

Na górze, w jednej z sal,
zdobnej w motywach bajek lu-
dowych, odbywa się uroczyste
przedstawienie bajki nowo-
rocznej, w której biorą udział
Dziadek-Mróż, niedźwiedź, za-
jąc-szaraczek i inni mieszkań-
cy zimowego lasu. W środku
sali stoi duża choinka, przy-
kryta zasłoną, stwarzająca
złudzenie gęstego szronu. W
chwili, gdy na scenie zjawia
się symboliczna postać Nowe-
go Roku, „szron” opada i
strojne drzewko, mieniące się
tęczą barw, całe srebrne od
pacierków i ozdób, ukazuje
się zachwycenym oczom ma-
łych widzów.

Lecz nie tylko w krainie
bajki przebywają w ten wie-
czór młodzi goście Domu

Związków. Rzeczywiście jest
nie mniej ciekawa. W innych
salach barwne obrazy i ma-
kiety opowiadają im o tym,
co ich socjalistyczna ojczyzna
dała i daje młodemu pokole-
niu. Przedstawione tu są wszy-
stkie dziedziny życia. Fakty i
cyfry mówią o ilości domów
wypoczynkowych i obozów
letnich, w których ubiegłe lato
spędziło 2 mil. 100 tys.
dzieci, o organizacji poranków
artystycznych i seansów fil-
mowych (w ubiegłym roku
odbyło się ich 212 tys.), o
klubach i teatrach dziecię-
cych, o nowych szkołach i
wielu innych sprawach.

W następnej sali przed ocz-
mi ma dzieci rozpostarta się ol-
brzymia mapa Związku Ra-
dzieckiego, na której koloro-
we żarówki wskazują osią-
gnięcia powojennej pięcioletki.
Są tu nowe fabryki i elektro-
ownie, odbudowane kopalnie i
koleje, nowe miasta i osiedla
robotnicze, wyrosłe w stepie.

Przypatrując się z zacięka-
wieniem tej mapie, dzieci od-
bywają w myślach podróż po
całym swoim kraju, poznają
jego bogactwa i piękno. (As)



kim. Wakacje te są dla dzie-
ci szeregiem uroczystych, we-
sółnych i barwnych dni.

Wszędzie płoną światła
choinek. Nie tylko w miesz-
kaniach, lecz i w szkołach,
klubach i teatrach dziecię-
cych, w domach pionierów i
różnych instytucjach. Białe,
ośnieżone place miast stroją

spotka się grupki roześmia-
nej, hałaśliwej dzieciarni i
młodzieży szkolnej z łyżwami
pod pachą. Spieszą się na lo-
dowiska, aby tam przy dźwię-
kach muzyki, płynącej z gło-
śnika, krążyć dokoła jarzącej
się światłami choinki, gdyż i
tam jej nie brakuje.

W Moskwie jest piękny bu-
dynek, który zwykle stroi się



Znana radziecka artystka filmowa, Ładynina, przy choince ze
swym 10-letnim synkiem

Ciekawostki ze świata

AŻ 15 TYSIĘCY

Język polski, tak jak i
wszystkie inne zresztą,
przyswoił sobie wiele wy-
razów obcych. Doskonale
o tym wiemy, bo wszyscy
obcych określeń w potocz-
nym języku używamy.

Jeden z naszych języko-
logów obliczył, że język
polski ma aż 14.970 wyra-
zów obcych. Z tego —
5.200 pochodzenia łaciń-
skiego, 3900 — greckiego,
2.000 — niemieckiego, 1.730
— francuskiego, 580 —
włoskiego, 510 — wschod-
niego (tureckiego, arab-
skiego i innych), 370 —
słowiańskiego (rosyjskiego,
czeskiego), 280 — angielskiego,
100 — hiszpańskiego,
65 — węgierskiego, 40
— holenderskiego, 30 —
skandynawskiego. (b)

22 MILIONY LITRÓW WODY DZIENNIE

W Budapeszcie istnieją
znane w całej Europie ka-
pieliska siarczane. Niektó-
re z nich należą do naj-
piękniejszych na świecie.
Osiemdziesiąt źródeł siar-
czanych, wapienno-mulo-
wych i radioaktywnych o
naturalnej ciepocie do-
starcza codziennie 22 mi-
liony litrów wody. (b)

NIEZNISZCZALNA WITAMINA

Najczęściej słyszy się o
4 witaminach: A, B, C i D.
Mало kto wie, że istnieje
m. in. witamina „H”. Za-
warta jest ona w żółtku
jaj, w wątrobie i nerkach.
Gotowanie pokarmu nie
wpływa na zmniejszenie
się jej ilości. (d)

Ciepłe ubranie

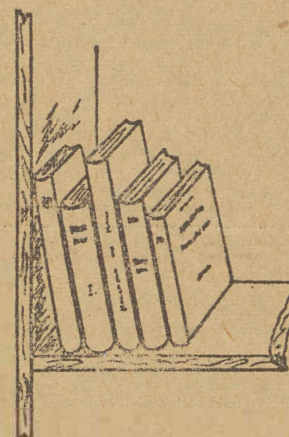
Dość słyszy się ostatnio o
szeroko rozwiniętej fabryka-
cji sztucznego jedwabiu i ni-
komu z nas nie są obce na-
zw: „steelon, nylon, perlon”.
Znacznie mniej znany jest
fakt, że fabryki polskie rozpo-
częły już na wielką skalę fa-
brykację sztucznej wełny i
bawełny. Złazcza ta ostat-
nia gależ produkcji ma ostat-
nio duże znaczenie wobec po-
drożenia bawełny na rynkach
światowych.

Prace nad rozwiązaniem
problemu sztucznego przedzi-
wa, zastępującego wełnę, się-
gają roku 1910.

O ile jedwab sztuczny i na-
turalny składa się z nici,
skreconych z wielu włókien o
bardzo wielkiej długości, o ty-
le wełna i bawełna powstaje
z krótkich włosków, splecio-
nych w nitkę. Zasadniczo
więc dla fabrykacji sztucznej
wełny i bawełny należało dłu-
gą nitkę celulozy pociąć na
krótkie kawałki i inaczej ją
splatać.

Oczywiście jest to tylko
schemat właściwego postępo-
wania. Ciekawe jest, że
przedza, produkowana ze
sztucznych włókien ciętych,
jest produktem miękkim, nie
gniotącym się i stanowi doskona-
ny izolator ciepły. Tak,
jak wełna — produkt ten po-
chłania wilgoć i pot z ciała.
Ponadto sztuczna wełna jest
o wiele szlachetniejsza od
prawdziwej — pozbawiona
jest bowiem wszelkich nie-
czystości. (db)

Pomysł a zgadniesz



Pięć książek na półce liczy
razem 1178 stron, tj. 589 kar-
tek. Pierwsza liczy 108 kar-
tek, druga 174, trzecia 92,
czwarta 118 i piąta 99 kartek.

Książki te uszkodzone zo-
stały przez robaka, który
przegryzł je, poczynając od
pierwszej kartki pierwszej
książki (strona 1 i 2), kończąc
na ostatniej kartce (strona 197
i 198) piątej książki.

Ile kartek ogółem robak
przegryzł i zniszczył?

Co jutro na obiad?

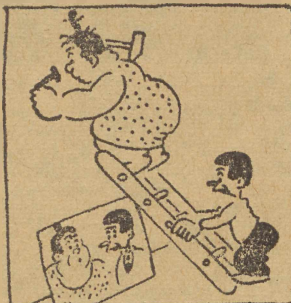
Grochówka z grzankami, mostek
cielęcy a'la Marengo.

Surówka z marchwi i jabłek.

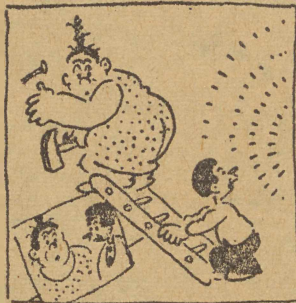
75 dkg. mostku pokroić na nie-
duże kawałki. Do garnka włożyć
3-4 łyżki tłuszczu, na to cielęci-
nę, posolić, popieprzyć i obrumie-
nić. Do powstałego sosu dodać
łyżeczkę maki, rozprrowadzić
szklankę gorącej wody z kostką
magii, włożyć jedną posiekana
pietruszkę, 1 posiekana cebula,
2-3 suche grzyby i dusić to
wszystko od 1/2 do 3/4 godziny.

Na surówkę wziąć 20 dkg. mar-
chwi, 15 dkg. jabłek obrać i utrzeć
na tarce razem z 1/2 łyżeczką
chrzanu, dodać śmietany, dopra-
wić cukrem, solą i kwaskiem cy-
trynowym.

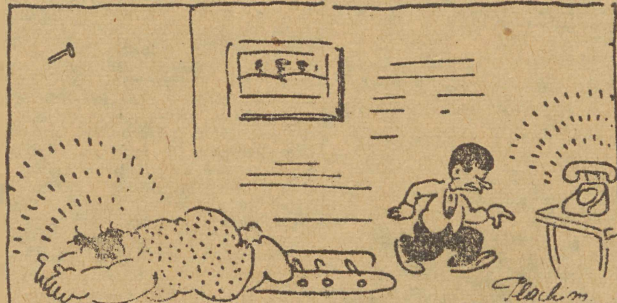
Przygody Wicusia i Florci



Florcia portret chce zawiesić —
wbija długi gwóźdź do ściany:
„trzymaj mocno tę drabinę
„mój Wicusiu ukochany”!



Nagle stuk ciężkiego młotka
jakieś dziwne mącą tony: —
to felieton na stoliku
dźwięczy, drwoni jak szalony!



Biegnie Wicus — gdzie telefon
i uciśnięć chce go wreszcie —
a tymczasem rumor, łoskot:
Spadło luntów przeszło dwieście!

Lucjan Rudnicki

(19)

Stare i nowe

To inne, przytłumione, przejawiało się odruchowo w
piosence, anegdocie lub budziło się nieoczekiwanie pod
wpływem alkoholu. Ojciec mój opowiadał wiele pow-
stańczych historyjek, słyszanych w latach młodości, ale
nigdy nie zauważyłem, żeby mówił coś prze-
ciw rządowi. Był całkowicie lojalnym poddanym cara.

Ale diabeł nie śpi. Wracałem z rodzicami ze chrzcina
od wujostwa. Ojciec wypił tyle, ile jest przyjęte w ta-
kich okolicznościach. Był wyszukanie uprzejmy dla
współbiedniaków, nadzwyczaj wesoły i takie dowcipy
opowiadał, że mu matka ręką usta musiała zatykać.
Gorzałka ze skórką cytrynową co najmniej potroiła oso-
bowość starego. W takim nastroju idziemy z ojcem około
pierwszej w nocy i — spotykamy na drodze starszego
strażnika, Szulca. Na ten widok radosne ożywienie ojca
przemienia się w gwałtowny gniew. Zastępuje drogę
policjantowi, chwytając jego szablę i usiłując ją razem z
pochwą przełamać na kolanie: „Ja cię, psiakrew, razem
z twoją kopyścią...”

— Co wy, co wy, panie Rudnicki? Czto on bolen?

— Wosiu! — krzyczy matka z przestachem — oszalał
chlōp!

Ja w głośny płacz, bo policjantów bałem się tak samo
jak kominiarzy i cyganów.

Szulce jakoś zręcznym ruchem oderwał się od ojca.
Matka powstrzymując jedną ręką małżonka, dawała
drugą ręką Szulcowi znaki, żeby odchodził. Zrozumiał
i natychmiast rozpuścił się w ciemności. Miótając dalej
pogróżki, dobiegł ojciec jednak szczęśliwie do domu.

Szulce był porządny człowiek. Nie dał sprawie „chodu”.
Skończyło się przeprosinami z wódką. Podobno przypie-
czętowano zgodę wzajemnym pocałunkiem. Nie wolno
było o tym mówić. Kamień w wodę. Gdyby w drogę
wszedł kto inny, byłby miał ojca męczennika. Choć
kto wie, w tych czasach skazywano na ciężkie więzienie
za posiadanie okładki od broszury socjalistycznej, ale po
pijanemu można było bezkarnie obrobić samego cara.

Pan Kowalski też był pod ciężarem dopustu: miał
kilkoro dzieci i „popiecztyla” na plecach. W czasie
mego czterozimowego pobytu w szkole widziałem tego
dygnitarza dwa razy. Pamiętam dokładnie, że po każdej
jego wizycie, a obie wypadły na „atliczno”, mieliśmy
przez dłuższy czas więcej lekcji polskiego i zupełną swo-
bodę w wyborze języka przy odpowiedziach.

Nauczyciel wiedział zawsze napróżd o wilczyce i przy-
gotowywał przyjęcie bardzo umiejętnie. Przypominano
nam, kiedy są imieniny najjaśniejszych państwa, jak się
tytułuje najwyższych dostojników, ile gubernij liczy
Nadwiślański kraj, a uczniowie trzeciego oddziału do-
wiadawali się wielu ciekawych rzeczy o meridianach
i ekwatorze, które trzeba było umieć pokazać na „pału-
szaraku”. Pan Kowalski wiele razy wykladał nam cier-
pliwie, co, jak i dlaczego, ale w języku urzędowym, bo
nie wypadało uczniom kończącym studia mówić o tym
po polsku. Zresztą „popiecztyla”, którego się można

było zawsze spodziewać, nie będzie pytał w języku tu-
ziemców. Ukoronowaniem wykładu był pokaz pałeczka
na półkulach:

— Musicie zrozumieć, że meridian opasuje ziemię
od północy do południa. O tak, patrzcie, z góry na dół.
Zrozumiane?

Wszystcyśmy jednakowo zrozumieli włącznie z Mietkiem
synem wykładowcy: meridian to z góry na dół, a ekwa-
tor to z lewa na prawo albo odwrotnie. „Jeden ciort”.
Ten tak opasuje, a ten tak. Coś w rodzaju długiego po-
stronka. A może to coś szerszego?

Doprawdy, wszystko to było dla nas niemniej tajemni-
cze niż Bóg w Trójcy Świętej jedyny.

Najbardziej zamasyście potrafił pokazywać na pół-
kulach „meridian i ekwator” Mietek. Ja byłem drugi
z kolei i na mnie pan nauczyciel liczył podczas wizy-
tacji.

Rzeczywiście, kurator pozwolił sobie łaskawie przed-
stawić poziom nauki geografii.

Wezwany, ująłem pałeczkę jak kapelmistrz. Poka-
załem wprawdzie Petersburg, Moskwę, Warszawę. Ale
pan nauczyciel chciał przedstawić szersze wyniki swej
pracy.

— Rudnickij, czto tiebie izwiestno po meridianu-

— Meredian, gospodin uczytel, opajasywajet pału-
szarie...

— Ziemi... — przerywa kurator. Pan nauczyciel mó-
wi do mnie oczami. Domyslałem się szybko.

— Opajasywajet pałuszanie i ziemi. Wot tak, z wier-
chu w niz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

POCHWAŁA POZNAŃSKICH ŚPIEWAKÓW

Dziwne i niecodzienne towarzystwo zebrało się w Auli Konserwatorium któregoś wieczoru. W ogóle pan Jasek — zasłużony i powszechnie lubiany woźny Konserwatorium — chodził tędy i owędy bynajmniej nie uradowany nowym „porządkiem”. Sala przybrała całkiem odmienny wygląd. Krzesła pousuwane na boki, na samym środku sali rozsiadła się szeroko i „hojnie” orkiestra symfoniczna. Na estradzie stanęły niespotykane w tej sali postacie żeńskie i męskie w znacznej ilości. Chyba jakieś ze trzy setki, a może i więcej. Rozglądam się ciekawie dookoła... Ireneusz Bogajewicz właśnie kończy zakładać pod brodę specjalną podkładkę, by mu skrzypce nie „czerwieniły” szyl. Trebacz Bantkowski rozgląda się po miłych twarzyczkach istot płci żeńskich, Czeszka Krystyna Zemanowa stroi harfę i konfereuje z najbliższym sąsiadem w orkiestrze, kontrabasista Marczyński, który jej smyczkiem wskazuje coś w nutach. W ogóle gwar i typowo muzyczny hałas. Przez szeroko otwar-

te drzwi wchodzą coraz to nowi ludzie i szybko zajmują przeznaczone im widać uprzednio miejsca. Wreszcie pojawia się główna osoba owego wieczoru — Karol Broniewski i wchodzi na niewysokie podium przed dyrygentem pulpitem. Co to wszystko znaczy? Co się dzieje w tym przybytku sztuki?

Oto uczestniczymy w generalnej próbie do koncertu symfonicznego, który odbędzie się w niedzielę w Auli Uniwersytetu Poznańskiego. „Mieszane” grono — to połączone chóry Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, a orkiestra — to Poznańscy Filharmonicy. Wszyscy razem przygotowują się do uroczystego koncertu z okazji zjazdu Naczelnej Rady Polskiego Śpiewactwa. Doprawdy — mało się dotąd doceniało „dzwigniowe” znaczenie tego zrzeszenia ludzi najlepszej woli, ludzi, którzy niejednokrotnie wprost od swych warsztatów pracy fizycznej idą nieprzerwanym ciągiem dwa razy w tygodniu na próbę „swego” chóru. W samym Poznaniu bowiem istnieje cały szereg odrębnych chórów, pracujących doprawdy w pocie czoła nad polską pieśnią artystyczną. Kierują tymi chórmi zasłużeni dyrygenci, o których w ogóle jest zbyt cicho w mieście z wielką szkoda, gdyż zasługi ich są naprawdę wielkie. Właśnie oni — Karol Broniewski, Edmund Maćkowiak, Tomasz Droszcz, Witalis Dorożala, Mieczysław Barwicki — prowadzą niestrudzenie wieczorne próby, męczą się z wszelakiego gatunku przeszko-

dami, ale robią swoje i mniej więcej raz w ciągu roku pokazują plony swej sumiennej pracy.

A jacyż są wykonawcy tej chóralnej muzyki? Czym są w „cywilu”? W gęstej gromadzie chóru wyróżnia się charakterystyczna twarz Józefa Kręgielskiego, krawca poznańskiego. Liczy sobie dobrych 65 lat. W latach 25-tych śpiewał już na estradzie Auli Uniwersyteckiej i pod batutą Stanisława Wiechowicza wykonywał wraz z sobie podobnymi

sławnego „Króla Dawida” Honnegera. Leon Krzyżaniak z chóru im. Moniuszki... już nie śpiewa „osobiście”, ale dzielnie przeszuje chórówi. Oni obaj i tak, jak wielu innych przyjechali do Polski bezpośrednio po „tamtej” wojnie z Niemiec, gdzie z zapalem śpiewali w „Halkach” i „Cecyliach” w ośrodkach polskiej emigracji robotniczej.

Umierają już starzy śpiewacy. Nie ma już Łoży nie ma po między nami Boeschego, Wincentego Kurnatowskiego z basów, nie ma wielu innych. Ale śpiewactwo trwa i działa, czerpiąc swe soki z klasy robotniczej. (Jmł)

Nauka języka rosyjskiego nie jest trudna

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje regularne kursy dla początkujących i zaawansowanych

Znajomość każdego obcego języka należy do rzeczy, które kosztują najmniej trudu, a przynoszą najwięcej pożytku. O ileż jednak większe znaczenie posiada znajomość języka sąsiedniego narodu, z którym

kraj nasz utrzymuje ścisłe kontakty gospodarczo-handlowe i kulturalne. Dlatego właśnie tak wielką wagę posiada dla nas opanowanie języka rosyjskiego.

Nie każdy z nas może sobie pozwolić na pobieranie lekcji prywatnych, natomiast każdego chętnego nauki mieszkańca Poznań stać na udział w kursach zbiorowych języka rosyjskiego, organizowanych przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w siedzibie Towarzystwa przy ul. Słowackiego 57.

Kursy te odbywają się w trzech grupach (zależnie od poziomu uczestników) i obejmują każdy po 3 godziny tygodniowo. Opłata wynosi 300 zł. W razie zgłoszenia się kompletnie początkujących, zorganizuje się jeszcze jedną grupę dla rozpoczynających naukę.

Kursiści słuchają wykładów o klasycznej literaturze rosyjskiej i współczesnej radzieckiej oraz o kulturze ZSRR, a po przez korzystanie z bezpłatnej biblioteki i czytelnia mają możliwość pogłębienia swych wiadomości w tej dziedzinie.

Ucząc się młodzieży szkolnej i robotniczej polecamy usilnie te kursy, które pozwolą w krótkim czasie zapoznać się z językiem, literaturą i kulturą naszego wielkiego sąsiada.

Ze względu na podobieństwo języków, dla Polaka nauka rosyjskiego nie przedstawia trudności. (zm)

Współzawodnictwo pracy kulturalno - oświatowej

Dział Kultury i Oświaty KCZZ postanowił podnieść na wyższy, bardziej zorganizowany poziom ruch współzawodnictwa świetlic związkowych i związkowych aktywistów kulturalno - oświatowych. Nowy etap tego współzawodnictwa złoży się z przygotowaniami do zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych.

Świetlice, przystępujące do współzawodnictwa zobowiązują się:

Doprowadzić wnetrze świetlicy do estetycznego wyglądu; zorganizować na odpowiednim poziomie świetlicową czytelnię; uporządkować bibliotekę; zorganizować „kółko współzawodnictwa”; zorganizować kółko początkowego nauczania i co najmniej jedno kółko doszkolące z programem, opartym na cyklu zagadnień wysuniętych przez KCZZ; nawiązać kontakt i objąć opieką nad gminą wiejską, zespołem majątków rolnych lub stacją maszynową, dużych zakładów przemysłowych i świetlic kolejarskich; przygotować w zespołach tanecznych jeden tańce ludowy swojego regionu oraz — w miarę możliwości — tańce ludowe trzech narodów: radzieckich, czeskiego, rumuńskiego itp. Chóry świetlicowe winny przygotować dwie polskie pieśni robotnicze i dwie pieśni radzieckie; zwiększyć frekwencję w pracy świetlicowej o 100 proc.

Wyniki współzawodnictwa świetlicowego mierzone będą drogą punktacji.

Rok Chopinowski PIERWSZY ZESZYT WSZYSTKICH DZIEŁ CHOPINA

W najbliższych dniach ukaze się na półkach księgarskich pierwszy zeszyt wydania Wszystkich Dzieł Chopina, w redakcji Ignacego Paderewskiego. Jest to największa impreza wydawnicza w ramach Roku Chopinowskiego. Jak wiadomo, Ignacy Paderewski w swoim czasie na prośbę Instytutu Fryderyka Chopina, zgodził się objąć naczelną redakcję tego wydawnictwa, z udziałem dr. Ludwika Bronarskiego i prof. Józefa Turczyńskiego. Prace przerwała wojna. Na szczęście udało się ocalić cały materiał redakcyjny, z własnoręcznymi poprawkami i uwagami Paderewskiego. Prawa autorskie do tego wydania zapisał znakomity artysta Instytutowi Fryderyka Chopina.

Obecnie Instytut przystąpił do realizacji tego ogromnego przedsięwzięcia wydawniczego, z funduszy Komitetu Roku Chopinowskiego, przekazanych na ten cel przez państwo. Stronę techniczną wydawnictwa wzięło na siebie Polskie Wydawnictwo Muzyczne w Krakowie.

Zeszyt pierwszy zawiera Preludia, zarówno 24 wydane za życia mistrza, jak i późniejsze. Jak wszystkie zeszyty tego wydawnictwa, został on opatrzone obszernymi komentarzami, facsimile autografu jednego z Preludów oraz podobizną Chopina — reprodukcją rysunku, wykonanego z natury przez George'a Sand.

Tłukł graficzny, druk, papier — świadcza wzmownie o pietyzmie. Jakim Komitetu Roku Chopinowskiego i Instytutu Fr. Chopina potrafiły to imponujące wydawnictwo.

Cena poszczególnych zeszytów Wszystkich Dzieł Chopina będzie skalkulowana jak najniżej, aby je uprzyściplnić wszystkim miłośnikom genialnej sztuki Chopina.

KONCERT MUZYKÓW POLSKICH W BRUKSELI

W poselstwie R. P. w Brukseli odbył się koncert z udziałem pianisty Ignacego Blochmana i skrzypka Tadeusza Wrońskiego. Ignacy Blochman, zamieszkały stale w Brukseli cieszy się na zachodzie wielkim uznaniem, Tadeusz Wroński zaś, który jest stypendystą Prezydium Rady Ministrów, ukończył ostatnio z najwyższym odnaceniem Konserwatorium Królewskie w Brukseli.

Na program koncertu złożyły się utwory: Schuberta, Beethovena, Debussy'ego i Szalowskiego. Na koncercie muzyków polskich obecny był niemal cały korpus dyplomatyczny, liczni przedstawiciele świata politycznego i prasy.

Tadeusz Wroński powraca w najbliższych dniach do kraju.

Stanisław Hebanowski

„MICKIEWICZ NA OLIMPIE”

Niedawno rozstrzygnięto w Poznaniu konkurs na budowę pomnika Adama Mickiewicza. Sąd konkursowy rozpatrywał ponad 30 prac, nadesłanych przez wybitnych artystów rzeźbiarzy i architektów. Stwierdzono ogólny wysoki poziom projektów. W przyznaniu nagród kierowano się nie tylko wartością formalną wykonania, lecz zwrócono szczególną uwagę na ludzką treść przedstawionego modelu.

Ostatnio w numerze 52-53 „Tygodnika Powszechnego” Artur Chojecki zajął się zagadnieniem rekonstrukcji pomnika Mickiewicza w Krakowie. Autor w sążnistym artykule ubolewa, że „nie mamy dziś w Polsce rzeźbiarza, który mógłbyśmy bez zastrzeżeń powierzyć wykonanie takiego dzieła”. Według zdania Artura Chojeckiego jedynym projektem godnym realizacji, jest szkic Jana Matejki — „bo jak widzimy nie jest to Mickiewicz ani z „Ballad”, ani z „Dziadów”, ani z „Pana Tadeusza”, czy „Księgi Pielgrzymstwa Polskiego” — jest to raczej jakiś wizja Mickiewicza, jakiś Mickiewicz wieczny jak Zeus Olimpijski”.

Brak ufności do naszych rzeźbiarzy łączy więc autor z troską o przedstawienie wie-

szcza we wieczystej, niezmiennej postawie.

Łatwo odczytać pod określeniami „jakaś wizja”, „jakiś Mickiewicz” prawdziwą obawę Chojeckiego. Chodzi mu prosto o to, aby pomnik nie przedstawiał poety jako realnego człowieka, związanego ściśle z ruchem rewolucyjnym epoki, poświęcającego swe życie w walce o postęp.

Szata antycznego boga, olimpijska apoteoza, wyrwa Mickiewicza z dziejów i stawia go ponad historyczną rzeczywistość. Nie ma tam miejsca na bluzę paryskiego ludu, nie ma miejsca na bunt, a milczący bóg może przemawiać jedynie językiem kapłanów, zawsze skorych do przypisywania boskim kukłom swojej treści.

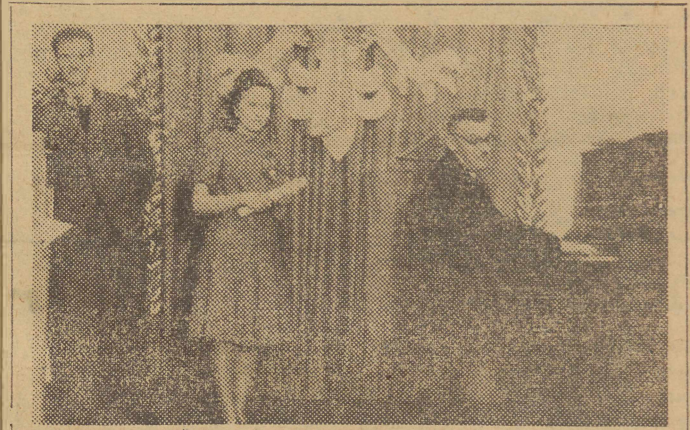
Pozwólmy zresztą zdemaskować się autorowi. Oto co pisze: „Gdyby zdecydowano zachować dla pomnika Mickiewicza poprzednie miejsce na rynku, to jedynie projekt Matejki mógłby wytrzymać tło Sukienic, przy których odbudowie Matejko współdziałał i mógłby patrzeć bez lęku na Kościół Mariacki, w którym śpiewają jego anioły”.

Zabronzowanie, zmuśfikowanie, odczłowieczenie Mickiewicza — to ukryte intencje dyktanckiego i mętnego artysty.

Obchody Mickiewiczowskie W CAŁYM KRAJU

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o obchodach, względnie przygotowaniach do obchodu 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Komitety obchodu powstają

gram której złożyły się recytacje oraz inscenizacje fragmentów utworów Mickiewicza, w wykonaniu uczniów miejscowych szkół. Akademię poprowadzi przemówie-



zarówno w miastach wojewódzkich, jak w powiatach i gminach. W skład komitetów mickiewiczowskich wchodzi przedstawiciel miejscowych władz, partii politycznych zw zawodowych, organizacji młodzieżowych oraz literaci i artyści. Program obchodu przewiduje uroczyste akademie, odczyty o życiu i twórczości Wieszcz, imprezy artystyczne itd. M. in. powstały w Bydgoszczy Pomorski Komitet Mickiewiczowski, poza wymienionymi imprezami, postanowił zorganizować, w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego, konkurs dla młodzieży szkolnej, na

nie przedstawiciela Wydziału Kultury i Sztuki.

Komitety mickiewiczowskie o szerokim planie pracy, powstały ostatnio w Koszalinie i Gorzowie, gdzie projektuje się organizowanie uroczystości w zakładach pracy, w szkołach i na terenie organizacji społecznych.

Sprawozdania z obchodów mickiewiczowskich napływają nie tylko do miast, ale z gromad wiejskich. Tak np. wieczornice mickiewiczowskie zorganizowało koło Z. M. P. w gromadzie Wola Dalsza, w pow. łancuckim.

Impreza ta zgromadziła liczne resztki miejscowych chłopów. Również i pocztowcy w Krotoszynie urządzili własnymi siłami Akademię Mickiewiczowską. Z wykraków tej udanej imprezy wyróżniła się utalentowana śpiewaczka — Szymurzanek, sopran (zdjęcie górne) oraz Bizubówna w „Farysie” i wierszu „Do Przyjaciół Moskali” (zdjęcie obok).

W kraju...

Niezależnie od niższych i średnich szkół muzycznych na Pomorzu Szczecińskim, w poszczególnych miastach województwa samorządnie organizowane są ośrodki muzyczne dla dzieci. M. in. w ostatnich dniach w Nowogardzie odbył się popis gry fortepianowej 15-letnich dzieci w wieku od 7-14 lat, które bezinteresownie szkolą muzykę — Walenty Ziurawski. Na zakończenie popisu dzieci otrzymały nagrody.

W akcji upowszechnienia utworów wybitnych kompozytorów polskich i radzieckich na Dolnym Śląsku biera czynny udział zespół orkiestralny Wojska Polskiego. Największą żywotność przejawia zespół orkiestralny jednostki wojskowej w Żarach, który urządza stałe koncerty w miejscowych fabrykach i zakładach pracy.

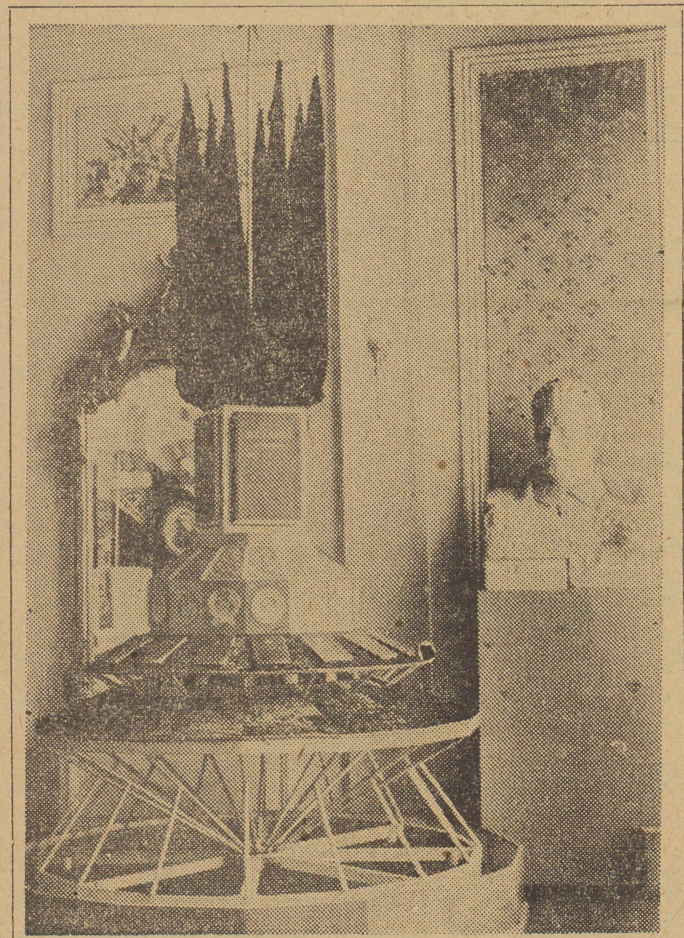
DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW ZW. ZAW. LITERATÓW

Związek Zawod. Literatów Polskich komunikuje, że doroczny ogólnopolski zjazd delegatów Związku odbędzie się w Szczecinie, w dniach od 20 do 23 brn. włącznie.

Wystawa Książki Radzieckiej w Muzeum Wielkopolskim

Od 17 stycznia do 6 lutego w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu otwarta będzie Wystawa Książki Radzieckiej, którą

W Muzeum Wielkopolskim odbywa się obecnie montowanie 15 stojaków, składających się z lekkich przenośnych czę-



ra już dziś wzbudza wielkie zainteresowanie wśród publiczności poznańskiej.

Wystawa ta licząca 4000 egzemplarzy książek ze wszystkich dziedzin nauki, literatury i kultury, stanowi największą wystawę ruchomą na świecie i największą wystawę książek w Europie.

ści metalowych, połączonych za pomocą sprężyn; urządzone te stanowią prawdziwe cuda techniki i pomysłowości.

Na zdjęciu: Efektowne stoisko reprezentujące Konstytucję 16 Republik Związku Radzieckiego, podana w 16 różnych językach.